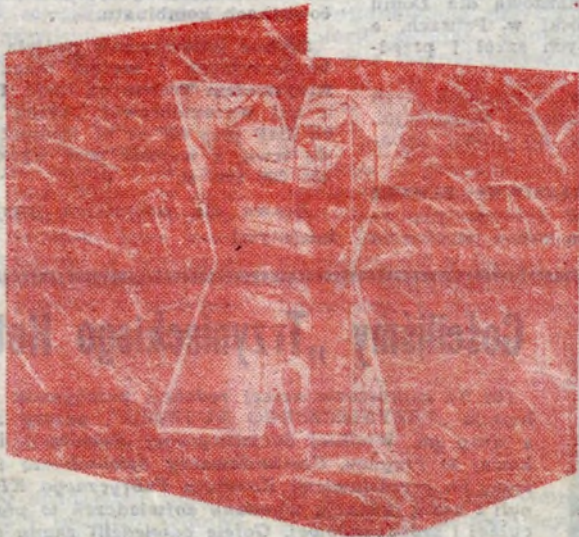


◆ „LUDZIE — LUDZIOM” jest jeszcze wiele miejsca na cenne inicjatywy społeczne (przedstawiamy je na str. 6—7) ◆ Kto nie zna WŁODZIMIERZA SOKORSKIEGO? (słynny polityk gościł w kombinacie, str. 1—2) ◆ Stalownicy lepsi od piłkarzy! (reportaż „CHOĆ KLIMAT JAK W MONTERREY”, str. 1—4) ◆ Był jednym z inżynierów w hucie (opowieść o JERZYM GIERZU, str. 8) ◆ Rekord: 15 TYSIĘCY HUTNIKÓW WYJEDZIE NA WZCZASY (str. 8) ◆ PONADTO: „Z KRONIKI MILICYJNEJ” ◆ KOMBINATOREK, KRZYŻÓWKA ◆ SPORT

X ZJAZD PZPR



Pojutrze rozpoczyna obrady najwyższe forum PZPR — jej X Zjazd. Tym razem zwyczajny, a więc nie wymuszony sytuacją społeczną i polityczną kraju. Forum będące naturalną formą podsumowania mijającego okresu, oceny sukcesów i dokonań oraz wskazania, a następnie sposobu usunięcia występujących jeszcze trudności.

X Zjazd został należycie przygotowany. Jego obrady poprzedziły tysiące zebrań, setki tysięcy rozmów indywidualnych. Zebrano w czasie ich trwania olbrzymi pakiet wiedzy o opiniach członków partii o najważniejszych sprawach bieżących i przyszłych. Posłużyła ona m. in. do opracowania wielu dokumentów partyjnych, programów i koncepcji, których treść poddana zostanie delegatom do zapoznania, a następnie stanie się — po uwzględnieniu uwag doskonalących — uchwałą Zjazdu. Właśnie w tej wielkiej pracy, wykonanej przed Zjazdem w rzetelnej, krytycznej ocenie dnia dzisiejszego i szans na przyszłość — tkwi jego ważność. Jego doniosłość.

Nigdzie w żadnym dokumencie czy wystąpieniu nie zapowiadano, że najbliższe, najwyższe forum partii rozwiąże samodzielnie nasze bieżące problemy. Nikt, choćby trochę tylko myślący, nie oczekuje tego od Zjazdu. Co zatem przyniesie? Ma wskazać drogę, nakreślić programy, które przez lata będą kierunkiem rozwoju Polski.

Zjazd ma istotne znaczenie dla samej partii, jej członków, kadry, życia ideologicznego i politycznego. Jednak to nie tylko te wewnętrzne problemy są tematem jego obrad. Program przyjęty przez Zjazd dotyczy będzie wszystkich obywateli, całego kraju i jego społeczeństwa. Stąd nie jest on wyłącznie wydarzeniem wewnątrzpartyjnym.

O przygotowaniach do Zjazdu hutniczej organizacji partyjnej pisaliśmy w „Głosie” wiele od miesięcy. Również dzisiejszy numer zawiera sporo treści związanych z tymi przygotowaniem. Dziś na wybranych przykładach prezentujemy szczególnie aktywność społeczną towarzyszącą przygotowaniom do tego doniosłego wydarzenia w naszym kraju.

Pozostaje jedynie życzyć mandatarzom hutniczej i dzielnicowej oraz krakowskiej organizacji partyjnej — OWO-CNYCH OBRAD TOWARZYSZE DELEGACI!

„GNH”

Wszystkiego Najlepszego  
Wszystkiego Najlepszego

◆ DZIŚ — Marcom, Magdalenom, Władysławem i Wodzisławem, ◆ 28 CZERWCA — Ireneuszom, Józefom, Leonem, Pawłem i Zbrosławem, ◆ 29 — Benedyktom, Benitom, Pawłem i Piotrom, ◆ 30 — Cyrylom, Emilem, Lucynom i Marcelem, ◆ 1 LIPCA — Bogusławem, Halinom, Klarysom i Marianom, ◆ 2 — Marcom, Ottonom i Urbanom, ◆ 3 — Anatolom, Jackom, Leonem i Mirosławem.

Z CZYM  
NA X ZJAZD PZPR?



Kazimierz MINIUR

Członek Komitetu Centralnego, I sekretarz KF PZPR — Kazimierz MINIUR delegat na kolejny Zjazd Partii odbył w wielu środowiskach zarówno huty, dzielnic jak i miasta dziesiątki wielogodzinnych spotkań. Pytanie więc „z czym na X Zjazd” jest prośbą o najkrótszą syntezę własnych przemysłów.

— Generalnie, analizując dorobek hutniczej organizacji

CIĄG DALSZY NA STR. 3



Irena PRZYTUŁA

Od dwunastu lat pracuje w handlu w PSS „Spolem” w Nowej Hucie. Obecnie jest instruktorem handlowym.

— Od 1 stycznia br. nasza Spółdzielnia wprowadziła w życie regulację plac. Średnio każdy z pracowników otrzymał tysiąc złotych. Ta skromna „regulacja” w niczym nie zmieniła sytuacji. Nadal praca w handlu nie jest atrakcyjna. Nie tylko zresztą

CIĄG DALSZY NA STR. 5

Bardziej boją się deszczu niż upału...

Zgodnie z poleceniem dyrektora naczelnego kombinatu wszystkie zakłady i wydziały zostały zobowiązane do specjalnego przygotowania się do lata. Szczególnie ważny jest to problem dla wszystkich wydziałów „gorących”. Odwiedziłem Walcownię Gorącą Słabów i Blach, aby się przekonać, jak wygląda realizacja tego polecenia.

— Jeszcze w marcu opracowano tutaj plan pracy — mówi energetyk zakładu Zbigniew SZOT — plan przygotowań do lata. Znalazło się w nim 27 zadań do wykonania dla Walcowni Gorącej Blach i 28 zadań dla Walcowni Słabów. Wśród najważniejszych można wymienić takie, jak: przygotowanie systemów wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, przegląd instalacji kanalizacyjnej i wodnej, zapewnienie odpowiedniej ilości napojów chłodzących dla załogi, przegląd i regeneracja mechanizmów otwieraczy świetlików i okien w halach produkcyjnych, przegląd i konserwacja instalacji odgroma-

wej, przegląd stanu technicznego instalacji hydrantowej w halach czy wreszcie sprawdzenie stanu technicznego instalacji przeciwpożarowej w piwnicach olejowych.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

ty  
god  
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 26 (1522) 27 VI 1986 r. Cena 10 zł

Siódme Ogólne Zebranie Delegatów

Załogi KM HiL

## Huta w ocenie pracowników

23 czerwca br. odbyło się kolejne OGÓLNE ZEBRANIE DELEGATÓW ZAŁOGI KM HiL. Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego reprezentowało dwóch wicedyrektorów departamentów: ekonomicznego i hutnictwa żelaza i stali. Uczestniczyli w nim wszyscy dyrektorzy kombinatu oraz przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych. 110 delegatów obradowało nad podziałem zysku, oceniło pracę dyrektora i Rady Pracowniczej kombinatu, wdrażanie programu technicznego w kombinacie oraz stopień realizacji programów oszczędnościowych.

Dyrektor naczelny kombinatu Eugeniusz Pustówka przedstawił sytuację gospodarczo-ekonomiczną kombinatu w roku ubiegłym i bieżącym wyjaśnił sprawy związane z wypracowaniem zysku. Mówił też m. in. o działaniach podjętych na szczeblu centralnym, które pozwolą Radzie Pracowniczej

zatwierdzić plan produkcyjny i ekonomiczno-finansowy kombinatu, nie zatwierdzony dotąd z powodu nie bilansowania się środków z potrzebami.

Sprawozdanie z działalności Rady Pracowniczej kombinatu za okres od 16.06.1985 r. do 23.06.1986 r. przed-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Nasi lepsi!

## Choć klimat jak w Monterrey

Nasi — znaczy hutnicy, konkretniej — stalownicy. Zamierzam napisać o tych z martenów. Po drodze był jednak tandem i długie rozmowy. Tu nikt nikogo nie rozgrzesza. Gorąco ma być! Choć zarobki pewno mniejsze niż u piłkarzy. Mówi się, że „tandemowcy” tworzą kastę najlepiej zarabiających ludzi w zakładzie. Pierwsi wytapiacze pracujący też w dni harmonogramowo wolne, są w stanie zarobić przeszło 40 tys. zł.

20 czerwca. Hala rozlewnicza. Z dziewięciu suwnic rozlewnicznych pracują tylko cztery — brak ludzi. Dalej hala tandemu i pieców martenowskich. Parno. Boję się, że się roztopię. W pomieszczeniu, zwanym pulpitem sterowniczym — pieca tan-

dem, chłodno. Działają klimatyzatory. Stąd obserwuję proces wytopu stali. Mieczysław Mędrak, operator pieca, steruje tym procesem; przechyłem pieca, podnoszeniem i opuszczaniem kłap okiennych oraz lancami świeżymi.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

## TROCHĘ HISTORII Z „PIERWSZEJ RĘKI”

Co jakiś czas Hutę im. Lenina odwiedzają Polacy znani z ekranów telewizorów, prasy, ludzie, których działalność jest publiczną i dobrze widoczną. Byli w kombinacie m. in. Jerzy Urban i Władysław Loranc. W poniedziałek z inicjatywy KF PZPR aktywni partyjni i młodzieżowi oraz przedstawiciele środowiska hutniczego spotkali się z Włodzimierzem Sokorskim, jednym z najbardziej znanych działaczy politycznych w naszym kraju (rozpoczął swoją pracę w ruchu komunistycznym jeszcze przed wojną).

Witając się ze wszystkimi

podkreślił, że zawsze walczył w pierwszej linii, motywując to koniecznością (jeśli się chce coś osiągnąć) ryzyka, w wyniku którego albo się ginie, albo przechodzi i wygrywa. Gość hutników ucieszył się, widząc na sali również kobiety (kto go nie zna od tej strony?). Przyznał, że zawsze je lubił najbardziej... Widząc na sali ludzi młodszych od siebie, niektórych nawet dużo młodszych, zaproponował mały „wykład” z historii, tej najnowszej, z czasów wojny i pierwszych lat powojennych.

CIĄG DALSZY NA STR. 3





# TYDZIEŃ

● (B) **KAZIMIERZ PYŻ** pracownik P-67 w tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Współzawodnictwa o tytuł „MISTRZ RACJONALIZACJI '85” w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych uzyskał IV miejsce. W ubiegłym piątku laureat odebrał w siedzibie Zrzeszenia Wojewódzkich Klubów TIR w Warszawie nagrodę i dyplom. Gratulujemy!

\*

● (B) **TRYBUNA LUDU** organ KC PZPR z okazji swego corocznego święta nagradza szczególnie znaczące dokonania w różnych ważnych dziedzinach naszego życia kulturalnego, społecznego i organizacyjnego. Laureatem II nagrody zespołowej został w roku bieżącym **KLUB MISTRZA** w KM HiL za „nowatorskie metody konsultacji społecznych, działanie na rzecz zwiększenia produkcji i poprawy dyscypliny pracy”. Gratulujemy!

\*

● (B) **REDAKTOR JERZY DANEK** do niedawna współtwórca „GNH” dziś na emeryturze, nie odłożył pióra! Ostatnio uhonorowany został doroczną nagrodą Klubu Publicystów Związkowych i Samorządu Pracowniczego SD PRL. Serdeczne gratulacje!

● **PRODUKCJA**. Do 23 czerwca zakłady huty przekroczyły plan: koks ogółem — 101 proc., koks wielkopiecowy — 103 proc., surówka — 107 proc., stal ogółem — 112 proc., produkcja Walcowni Taśm — 111 proc., Wydziału P-2 w Bochni — 110 proc., Walcowni Slabing — 103 proc., Walcowni Gorącej Blach — 103 proc.

● **REMONTY**. Nadal trwają planowane wcześniej prace remontowe Walcowni Drułu, pieca tandem i pieca martenowskiego nr 7.

● **ZADMUCHANIE PIECA**. O godz. 7 rano, 25 czerwca nastąpiło zadmuchanie wielkiego pieca nr 5. Planowany na 32 godziny remont skrócono do 29 godzin.

● **KADRY**. Do 24 czerwca przyjęto do pracy w kombinacie 224 nowych pracowników. Zwolniono w tym czasie 382 pracowników.

● **KARY ZA PRZESTOJE**. Średni czas przestoju wagonów w kombinacie wyniósł 18 czerwca 26,0 godz. i huta zapłaci karę umowną dla PKP 1 457 100 zł. 19 czerwca średni czas zmniejszył się do 23,8 godzin, a kara do 1 204 740 zł. 20 bm. — 23,1 godz., kara — 1 127 880 zł, 21 bm. — 20,6 godz., kara — 902 160 zł, 22 czerwca — 18,7 godz., kara — 622 260 zł, 23 bm. — 20,3 godz., kara 818 820 zł, 24 bm. — 18,5 godz., kara — 605 700 zł.

## BRAK WODY W HOTELU

● (B) Oddział Hoteli Pracowniczych prosił nas o poinformowanie, iż do 2 lipca br. nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody do hotelu pracowniczego w os. Młodości. Za to utrudnienie, spowodowane przeprowadzaniem przez Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej remontami sieci i węzłów cieplnych, Oddział przeprasza zainteresowanych mieszkańców.

## Nowa centrala

Informujemy, że od wtorku, 1 lipca br., funkcjonować będzie centrala telefoniczna wspólna dla Ośrodka Kultury KM HiL i Ośrodka Opieki nad Emerytami i Rencistami. Oto jej numer wywoławczy: 41-34-44.

## Koleżance

**HELENIE JARZYŃE**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Kierownictwo DX,  
NSZZ pracowników KM HiL  
oraz koleżanki i koledzy.

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci ZONY  
Kol. mgr. inż. **BOGUSŁAWOWI WIERZBICKIEMU**  
składają

Kolektyw Kierowniczy TDI  
oraz Koleżanki i Koledzy

Koleżance  
**ANNIE PIWOWARCZYK**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają

koleżanki i koledzy  
z Wydziału G 2

## W PRZEDZJAZDOWYM CZYNIE

# Konkretne społeczne działania

Około 1700 ludzi z HPR-3 przepracowało 12208 godzin w czynie społecznym dla uczczenia X Zjazdu PZPR. Od 1 do 25 czerwca wyremontowali oni poza godzinami pracy agregaty i urządzenia hutnicze w kombinacie na ogólną wartość 1 mln 386 tys. 482 zł. Wykonali m. in. posadzki w Stalowni Martenowskiej, prógi okien wsadowych pieca martenowskiego i pieca tandem, remont suwnicy 164, podbicia torów w ZS (S-4), część remontu konwertora Huty Katowice, a także mieszalnika nr 1 w ZH/H-4, kołpak nr 3 w ZB/B-1, remonty sukcesywne w Siłowni i instalacje energetyczne na ZS/S-2, rozdzielnik wysokiego napięcia P-42, remont prostowni ZG/G-2, magistrali zasilającej pieca martenowskiego nr 10, hali OTP a także remont wyposażenia ogródka Jordanowskiego w Zielonym Jarze i

malowanie ogrodzenia zajezdni Transportu Samochodowego HPR-3.

Uzyskane tą drogą pieniądze przekazane będą na odnowę zabytków Krakowa, zakup sprzętu dla dzieci kalekich z os. Hutniczego 5 i z Domu Dziecka Specjalnej Opieki nr 79, ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla sierot po pracownikach huty, pomoc finansową dla Domu Dziecka Specjalnej Troski w Prusach, a także dla podopiecznych szkół i przedszkoli.

Wśród wykonawców wszystkich tych prac znaczną część stanowią bezpartyjni. Wszystkim im należą się słowa uznania i podziękowania.

**PRACOWNICY WALCOWNI ZIMNEJ** — członkowie 10 POP i bezpartyjni — od miesiąca poświęcają wolne popołudnia

na prace w czynie przedzjazdowym. Kobiety myją okna, a mężczyźni czyszczą dachy hal Walcowni Zimnej. Ze względu na organizację i bezpieczeństwo pracy dziennie może wykonywać skomplikowane prace na dachu 15-20 osób. Systemem zmianowym w czynie wzięło już udział ok. 200 pracowników, ale prace trwają nadal i chętnych jest sporo. Wartość już wykonanych robót szacuje się na mniej więcej 400 tys. zł. Pracownicy ZB zamierzają je przeznaczyć na budowę Szpitala-Centrum Zdrowia Matki-Polki, Szpitala „B” oraz na ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla sierot po pracownikach kombinatu.

Osobne zobowiązanie podjęła też grupa bezpartyjnych z szefem magazynu ZB, **Krzysztofem Teclem** na czele. Postanowili oni wyremontować „nyskę” dla hufca ZHP przy SP nr 91. Remont samochodu trwa, a wartość prac wynosić będzie ok. 300 tys. zł.

Brawa dla wszystkich tych cennych inicjatyw!



## Gościliśmy „Trzynieckiego Hutnika”

(B) Na zaproszenie naszej redakcji przebywała u nas delegacja „TRZYŃECKIEGO HUTNIKA”, gazety zakładowej z Huty im. Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Trzyńcu. Czechosłowaccy dziennikarze i towarzyszący im przedstawiciele Komitetu Fabrycznego KPCz, dokonali z naszą redakcją wymiany doświadczeń w pracy redakcyjnej i propagandowej. Goście odwiedzili znany sobie Kraków, Nową Hutę i mniej znaną Warszawę. Redaktor naczelny „TH” — **Alojzy KNOBLOCH**, sekretarz KF KPCz. — **Stanisław SLUSZNY** i kierownik hutniczej rozgłośni w Trzyńcu — **Emilia SVIDROVA** żegnając się z nami nie szczędzili słów uznania dla postępu w zaopatrzeniu rynku, życiu społecznym i gospodarczym w naszym kraju, jaki dokonał się od ostatniego ich u nas pobytu — ubiegłego roku. Na zdjęciu: spotkanie międzyredakcyjne.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

## Bardziej boją się deszczu niż upału...

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

To oczywiście nie wszystkie punkty tego planu, ale bez nich trudno mówić o przygotowaniu do lata.

Właściwie wszystkie zadania, jakie postawiono w planie, zostały zrealizowane. Niestety, są także kłopoty z niektórymi. Zaczynijmy od urządzeń klimatyzacyjnych, które razem z wentylacyjnymi są przecież najważniejsze. Zdarzają się awarie, których przynajmniej w tej chwili nie można uniknąć. Zakład ma spore kłopoty przede wszystkim z zapewnieniem właściwej ilości odpowiednich typów freonów, czyli gazu, który służy do ochładzania instalacji, jest po prostu czynnikiem chłodzącym w klimatyzatorach. Sprawdza się wyłącznie za dewizy z Europy Zachodniej, co w obecnej sytuacji płatniczej nie gwarantuje pokrycia pełnego zapotrzebowania. Ponadto pewne typy freonów wycofano z produkcji, co zmusiło zakład do rekonstrukcji urządzeń lub stosowania mieszanek zastępczych, które jednak nie gwarantują odpowiedniej wydajności chłodzenia.

Chyba najtrudniejszym stanowiskiem w Walcowni Gorącej (pod względem dokuczliwości upałów) jest praca człowieka obsługującego suwnice kleszczowe w Oddziale Pieców Węglanych Slabinga. W celu zapewnienia odpowiedniego mikroklimatu w kabinie wszystkich suwnic niezbędne są klimatyzatory o wysokiej wydajności i niezawodnym działaniu. Niestety te, które pracują obecnie, zachodniemieckiej firmy Sulzer Escher Wyss, są wyeksploatowane i nie gwarantują odpowiedniego mikroklimatu i sprawności działania. Kwalifikują się do natychmiastowej wymiany na nowe, które właściwie zostały zakupione, tylko że... brak dewiz uniemożliwia sfinali-

zowanie kontraktu. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że wkrótce się to zmieni.

Paradoks polega na tym, że nie ma dolarów na nowe klimatyzatory, wydaje się natomiast dewizy na sprowadzenie freonu, który pakuje się do starych klimatyzatorów, często się psujących, w wyniku czego gaz dość często się marnuje. Dolar „idą” więc w powietrze. Brakuje także specjalistów. Tylko dwie zmiany mają pracowników do obsługi urządzeń klimatycznych, dwie pracują bez fachowców. Jednak pomimo tych trudności ludzie pracują podobno bardzo ofiarnie, dając z siebie wszystko. Właśnie dzięki temu do chwili obecnej nie było jakichś większych problemów. Pamiętajmy jednak, że największe upały jeszcze prawdopodobnie przed nami.

Drugim słabym punktem jest brak odpowiedniego zabezpieczenia hal produkcyjnych przed deszczem. Instalacje burzowe są także stare, skorodowane i kwalifikują się do wymiany. W razie opadów woda spływa każdą szparą i zalewa stojące wewnątrz maszyny, instalacje elektryczne. Wykonania remontu podjął się „Budostal-3”. Prace rozpoczną się od 1 lipca, także przed jesiennymi ślotami ten problem powinien zostać rozwiązany. Rozpoczną się również prace dekarskie, ponieważ w zakładzie mają też kłopoty z pokryciem dachów.

Nie ma natomiast żadnych kłopotów z zaopatrzeniem w napoje chłodzące. Jest woda mineralna (racjonowana) woda hutnicza, herbata, mleko. Ludzie pomstują jednak na jakość „hutniczanek”, która zastępuje mineralną. Twierdzą prawie wszyscy (i mają chyba rację), że nie nadaje się ona do picia. Problem więc nie w ilości, ale w jakości napojów. **JACEK KRĄG**

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Słuchali go z wypiekami na twarzach, niekiedy z nieukrywanym zdziwieniem, bo przecież faktów, które przytaczał, nie wyczytali nigdy w podręcznikach. Takich faktów tam po prostu nie ma i trudno się dziwić tym wszystkim, którzy pod koniec poniedziałkowego spotkania pytali — dlaczego?

— Początki naszej drogi do Polski były bardzo trudne — rozpoczął **Włodzimierz SOKORSKI** — ale uważam, że trzeba o tym mówić. Nigdy nie wahałem się mówić o Polakach w głębi Związku Radzieckiego. Przecież bez tego faktu nie można byłoby mówić o powstaniu I Armii Wojska Polskiego. Powstanie naszego woj-

## TROCHĘ HISTORII...

śka trudno sobie wyobrazić bez tych tysięcy Polaków, którzy znaleźli się po tamtej stronie.

Bardzo ciekawie mówił **Sokorski** o Stalinie i Piłsudskim, wiele miejsca poświęcił armii Andersa i opuszczeniu przez nią Związku Radzieckiego. Oczywiście, najdokładniej przedstawił ideę powstania I Armii, postaci takie, jak: **Wasilewska, Berling**.

Pytano gościa o to, dlaczego niekiedy wstydzimy się własnej historii, ukrywamy fakty? Przecież bardziej niebezpieczne jest milczenie. Pytano o kulisy zamachu na **Sikorskiego**, o charakterystykę **Władysława Gomułki**, a

Uznając za najważniejsze zdrowie hutników — kolegium kombinatu postanowiło: spowolować, aby uprawnienia i obowiązki absolwentów Akademii Medycznej — stypendystów kombinatu kształtowane były tak samo jak uprawnienia i obowiązki innych absolwentów — stypendystów kombinatu. Sprawa ta ma być uregulowana do 31 lipca br. W tym samym terminie ma być przeprowadzona kompleksowa kontrola rejonowych przychodni lekarskich, znajdujących się na terenie kombinatu. Kontrolujący sprawdzić będą również czy wnioski z podobnej kontroli przeprowadzonej w ubie-

## Sprawy służby zdrowia

głym roku zostały zrealizowane. Też do 31 lipca ma być opracowany nowy regulamin nagradzania personelu medycznego, podwyższający dotychczas przyznawane kwoty.

Przeprowadzona też będzie kontrola zaplecza sanitarnego w zakładach surowcowych. W uzgodnieniu z PZOZ będą opracowane zasady wykorzystywania urlopów zdrowotnych.

Do końca roku ma być opracowana kompleksowa analiza stanu zdrowia załogi kombinatu z wnioskami, co należy zrobić, by przeciwdziałać ewentualnym negatywnym zjawiskom.

Do 30 czerwca ma być wprowadzona zasada konsultacji kierowników rejonowych przychodni lekarskich PZOZ z kierownikami zakładów, wydziałów w sprawach odsuwania od pracy pracowników ze względu na ich stan zdrowia.

O odpowiedzi jak zostały zrealizowane postanowienia pokusimy się w sierpniu. (jdz)

także o lata pracy na stanowisku szefa Radiokomitetu i o to, jaka powinna być dobra propaganda. Przykład, który niejednego zadziwił w roku 1968 jako jedyny kraj socjalistyczny pokazał nam w telewizji bezpośrednią transmisję z lądowania człowieka na księżycu. Niewiarygodne? A przecież było to zaledwie 18 lat temu. Sam **Leonid Breżniew** im wtedy gratulował. Mówiąc o nie najlepszej współczesnej propagandzie, **Włodzimierz Sokorski** podkreślił przede wszystkim brak wybitnych osobistości dziennikarskich takich jak np. **Karol Małcużyński**.

Po spotkaniu hutnicy otaczali **Włodzimierza Sokorskiego**, pytali o różne szczegóły. Jeszcze długo nie opuścili ich ta specyficzna „gorączka”. (jk)



wił jej przewodniczący Tomasz Kucharski. W swoim wystąpieniu mówił także o trudnościach zewnętrznych, które nie ułatwiają pracy Radzie Pracowniczej i mają niemały wpływ na samodzielność przedsiębiorstwa.

Rada uważa, że obecny system kredytowania mieszkan jest systemem dobrym, jednak wymagającym zmian, ponieważ mieszkania własnościowe, przydzielane pracownikom w okresie pierwszych pięciu lat, stanowią zbyt wielkie obciążenie finansowe dla ich właścicieli. Uważamy, że kombinat może przejąć część pierwszych wpłat i w najbliższym czasie należy tę sprawę rozpatrzyć — odnotowałam ten wniosek, jako jeden z ważniejszych z wystąpienia T. Kucharskiego.

Mówił również o paradok-

kres od 1982 r. do chwili obecnej, odpowiednio to motywując. Również pozytywnie ocenił jego pracę Ogólne Zebranie Delegatów Załogi KM HIL. Wyrażając uznanie i podziękowanie dyrektorowi za osobisty wkład w realizację celów i zadań kombinatu.

Przyjęto jednogłośnie Uchwałę w sprawie przeznaczenia odpisu z zysku za rok 1985 w wysokości 129,3 mln zł. Postanowiono przyznać i wypłacić załozce kombinatu w formie nagród indywidualnych za rok 1985 kwotę 100 mln zł za wykonanie zadań, których realizacja przyczyniła się do osiągnięcia dobrych wyników produkcyjno-ekonomicznych, oraz wypracowanie zysku za 1985 r. A kwotę 29,3 mln zł postanowiono pozostawić w formie rezerwy do dyspozycji dyrektora naczelnego z przeznaczeniem

tuły nie usatysfakcjonowało delegatów. Przedstawił w skrócie stanowisko Rady Pracowniczej: „(...) plan postępu technicznego w roku 1985 obejmował 104 zadania. W całości zrealizowano 30, a wdrożono — 12. Przy nakładach 68 mln zł osiągnięto efekt w skali rocznej — 304 mln zł. W roku 1986 przewiduje się zrealizowanie 100 zadań, ale już przy nakładach około 320 mln zł przewidywane efekty — 500 mln zł. Spadek więc efektywności. (...) Przykładem na wprowadzenie postępu technicznego w ramach remontów kapitalnych podano 11. W nich mieszczą się tematy, które rzeczywiście nie budzą wątpliwości, jak np. remont konwertora nr 1. Ale również modernizacją nazywa się przebudowę traktów spalinowych pieca martenowskiego nr 9 czy wymianę sieci ciepłowniczej na odcinku

## HUTA W OCENIE PRACOWNIKÓW

się ciągle spadającej rentowności hut i rosnącej rentowności sięgającej często powyżej 50 proc., przedsiębiorstw, które przetwarzają zakupione po cenach urzędowych wyroby hutnicze. Dla zlikwidowania tej anomalii wnioskował podniesienie cen urzędowych na wyroby hutnicze w ramach obrotów między tymi przedsiębiorstwami, potwierdzonych obowiązującymi dwustronnie umowami. Z zastrzeżeniem, iż takie rozwiązanie nie miało by wpływu na powszechnie obowiązujące ceny urzędowe oraz na ceny artykułów rynkowych i detalicznych. Przedstawił wiele jeszcze innych wniosków dotyczących choćby poprawienia krytycznej sytuacji w zaopatrzeniu materiałowym. Z niepokojem mówił o braku warunków do realizacji zadań produkcyjnych i inwestycyjnych w kombinacie w latach 1986—1990. Do tych spraw powrócimy. Przedstawił też stanowisko RP oceniające wysoko pracę dyrektora naczelnego z o-

jej na nagrody indywidualne, przyznawane za realizację zadań roku 1986.

Dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziolek, w swoim wystąpieniu postawił wniosek o przedłużenie działania Porozumienia w sprawie Zakładowego Systemu Wynagradzania Pracowników KM HIL. Delegaci postanowili wyrazić zgodę na przedłużenie działania Porozumienia zawartego między dyrektorem i NSZZ Pr. KM HIL do chwili zmiany ustawy z 26.01.1984 r.

I tak jak dotąd delegaci zgodni byli co do wyrażanych opinii, w momencie omawiania sprawy wdrażania postępu technicznego w kombinacie zareagowali dyskusją. Poprzedziło ją wystąpienie dyrektora technicznego Adama Kotuły, który mówił o stopniu zaangażowania w realizacji nowych inwestycji, o remontach kapitalnych i średnich, o racjonalizacji, o likwidacji prac ciężkich i uciążliwych. Wystąpienie dyrektora Ko-

500 m. (...) Nie może napaść optymizmem to, że w 1985 r. w wyniku realizacji programu mechanizacji prac ciężkich i uciążliwych zastąpiono pracę tylko 46 pracowników i poprawiono warunki pracy 145. Tymczasem spada zatrudnienie, już w tym roku straciliśmy — 700 pracowników. A przyczyną zwolnień jest brak korelacji pomiędzy płacą a uciążliwością warunków pracy.

Rada Pracownicza kombinatu oczekuje od Zarządu radykalniejszych i konsekwentnych działań na rzecz postępu technicznego, aktywizacji kadry inżynierskiej oraz pełnego wykorzystania możliwości tkwiących w już istniejących komórkach organizacyjnych kombinatu. Taka jest również opinia Ogólnego Zebrania Delegatów.

Zebranie podjęło uchwałę o przyjęciu do realizacji przez Radę Pracowniczą wniosków zgłoszonych przez delegatów.

(Jdz)

## Z CZYM NA X ZIAZD?

### Kazimierz MINIUR

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

partijnej, na czoło wysuwa się w nim zrealizowane przesłanie metodologiczne IX Nadzwyczajnego Zjazdu, sprawdzające się do hasła PARTIA LUDZI I DLA LUDZI. Służebna wspólnota z kierowniczą i przewodnią rolą wobec społeczeństwa, wobec środowiska, w którym działa. Analizując okres minionych lat muszę bez fałszywej skromności stwierdzić, że udało nam się działać zgodnie z tym postaniem. Z jednej strony — byliśmy współinspirowaniem wszelkich dokonań w hucie, we wszystkich ważniejszych dziedzinach: modernizacji kombinatu, socjalnych i bytowych, z drugiej — rozbudowywaliśmy kontakty z ludźmi pracy wysłuchując ich pretensji, bolączek i problemów. W tym się materializuje owe zadanie i służebna rola partii wobec środowiska.

Nie zaniedbaliśmy działań i starań o wysokie morale członków partii, o podbudowanie ich postaw ideowych — niezbędnych atrybutów członka PZPR.

Dokonałiśmy wreszcie politycznymi działaniami, operując faktami i konkretami, wielu przeobrażeń w świadomości załogi kombinatu. Proces to ciągły i bynajmniej nie zakończony. Dla każdego jest jednak oczywiste, iż stan świadomości sprężeniu lat i dzisiejszy to dwie bardzo różne wartości. Partia odbudowała zaufanie ludzi pracy do swego programu, do swych podstawowych dążeń, celów i intencji. Choć to proces ciągły, mamy już dziś dowody, że stale postępujący. Jednym z nich jest chociażby duży udział w dyskusji nad projektem programu partii i teżami na Zjazd ludzi bezpartyjnych.

Wstuchiwaliśmy się w ludzkie opinie, wnioski i uwagi nie tylko w okresie przedzjazdowym. Powołany z naszej inicjatywy cały system, cała instytucja wniosków i skarg stwarza płaszczyznę wzajemnego dialogu. Drożne kanały informacji czym żyją ludzie, co ich cieszy, a co martwi.

Przesłania IX Zjazdu nie były i nie są łatwe do wprowadzenia w życie. Polityka przy „otwartej kurtynie”, głęboko demokratyczny system zarządzania na wszystkich szczeblach w administracji, gospodarce i polityce wymaga wiele cierpliwości i wyrozumiałości. Wszyscy się wadaliśmy do działania z uwzględnieniem tych demokratycznych metod, ale jak sądzę, nauka ta nie przychodzi nam z trudem.

Uważam przeto, że na X Zjazd idziemy, my delegaci hutniczej organizacji partyjnej, z przeświadczeniem, że nie zmarnowaliśmy ostatniego pięciolecia, choć nie wszystko udało nam się zgodnie z oczekiwaniami ludzi załatwić. Łatwiej byłoby wylizywać właśnie te niezrealizowane jeszcze do końca sprawy niż załatwiać, gdyż te załatwione pomysłami stanowią zdecydowaną większość.

Czego oczekuję od X Zjazdu? Niezbędne przyspieszenie we wprowadzaniu dalszej zmiany stylu partyjnej pracy. Określając najkrócej: więcej działania, dalszej konkretnej roboty. Mniej zebrań i posiedzeń. Dalsze działanie w tym kierunku jest, moim zdaniem, co prostu niezbędne. Partia jawi się społeczeństwu jako za często siedząca i obradująca. Choć to opinia uproszczona, jestem za tym, by nawet i tę krzywdzącą ocenę pracą i działaniem zmienić.

**W** o czekać? Pomogą coś? — Kłatamy z mężem od czterech lat do różnych drzwi, cóż, nie zaszkodzi się przypomnieć. Może ktoś wreszcie zajmie się naszą sprawą. A o swoje trzeba walczyć.

— Nam chodzi o pieniądze dla 44 osób, przy takim systemie jaki mamy tracimy parę groszy. A jesteśmy tu przeciw nie dla przyjemności, tylko po to, żeby zarobić. Niech nam dadzą co się należy. A pani tu pracuje? — wodzirej kolejkowiczów patrzy teraz na mnie podejrzanie. Za dużo chce wiedzieć. Przyznaję się wreszcie, że jestem z „Głosu Nowej Huty” i słyszę protesty: — Tylko proszę bez nazwisk! Zgoda. Ze znajomymi mi już robotnikami wchodzi do sali, gdzie przyjmują pracowników Zakładu Materiałów Ogniotrwałych członkowie Zespołu Interwencyjnego: Józef Muniak, przewodniczący Komisji Kontroli Partyjnej, zastępca dyrektora ds. pracowniczych, Władysław Florek, zastępca kierownika zakładu, Tadeusz Żelazny i sekretarz KZ PZPR, Jan Dynur. Trzej robotnicy z utrzymania ruchu przedstawiają cel wizyty: pieniądze i organizacja pracy. Problemy ekonomiczne i finansowe kombinatu znają doskonale, z członkami zespołu dyskutują o systemie plac jak równy z równym, z tym, że sprawiedliwość to dla nich interes ich grupy — służb utrzymania ruchu. W starym systemie otrzymywali średnią premię zakładową, zależną od produkcji, teraz mają stałą — 25 proc. A produkcja pozwalałaby zarobić więcej! Ci ludzie pracują przecież na różnych wydziałach, jak mówią — „wycierają wszystkie kąty”, a premia nie jest dla nich żadną motywacją. Sprawa ta dotyczy aż 44 osób, a w zakładzie podobno nie mogą ustalić, pod który wydział ich przypisać i w jakim systemie mają pracować. Jeden z nich przyznaje, że pra-

### ZESPÓŁ INTERWENCYJNY W ZO

## PRZESZKODY DO POKONANIA

kuje na zmiany tylko fikcyjnie. Prowadząc np. magazyn, musi być każdego dnia dopołudnia, a nie w nocy. Czterobrygadowy system dla utrzymania ruchu wprowadzono po to, by ludzie mogli zarobić, ale okazuje się, że tyłu aż „dyżurnych” zakład nie potrzebuje. Trzeba ich wszystkich skoncentrować na jednej zmianie i — oczywiście, zrekompensować dodatki nocno-świąteczne.

I jeszcze urlopy zdrowotne: nie zawsze korzystają z nich ci, co powinni, i tak, jak powinni. To samo z nadliczbowkami. Wnet trzeba będzie łózka hotelowe rozstawić na halach, bo ludzie w pogoni za forszą prawie stąd nie wychodzą. A jaka jest wydajność tych, którzy pracują po kilkanaście godzin na dobę? Dyrektor zapowiada ostrą rozprawę z nadliczbowkami, które w dodatku nie w produkcji, gdzie obowiązują ceny jednostkowe, a właśnie w służbach pomocniczych mnożą się niebezpieczeństwa.

Rozmowa o premii, fikcyjnych etatach i nienaturalnym wzroście zarobków (nie powodowanym wzrostem wydajności pracy) przeradza się w teoretyczną dyskusję: co to jest sprawiedliwość? Czy wszystkim po równo? — Kierownik, pan mnie z tego zna, ja lubię konkrety! Kiedy rozwiązanie tych spraw? Do 30 czerwca? Dobrze, my sami przypilnujemy — przywódcą grupy podrywa kolegów do wyjścia.

Małżeństwo, które od czterech lat ubiega się o przyspieszenie przydziału mieszkania. Oboje zatrudnieni w kombinacie od 7—8 lat. Kobieta opowiada o tragicznych warunkach w domu — w trzypokojowym lokalu mieszkają z dwójką dzieci, matką i bratem żony. Własne mieszkanie za trzy, cztery lata. Tylko czy na pewno? Może wcześniej chociaż kwatery opłacana przez kombinat? Odpowiedź będzie za dwa tygodnie, na piśmie. Komisja musi dokładnie zbadać tę sprawę, rozdział mieszkań to przecież najtrudniejszy problem. Nawet dopłata do kwatery prywatnej nie jest sprawą prostą, bo fundusze maleją, a chętnych przybywa.

Formierz z 0-1 zaskakuje przyjmujących interwencje: — Chodzi mi o zmniejszenie zarobków. Dopiero po chwili wyjaśnia, że zbyt wysokie kwoty, jakie pobiera za swoją pracę, spowodowały zawieszenie renty, uzyskanej wcześniej w innym zakładzie. A to mu się już nie opłaca... Kierownik Żelazny podejmuje się załatwić tę sprawę natychmiast.

Jeszcze jedna sprawa mieszkaniowa: właścicielka wypowiedziała umowę o wynajmie mieszkania. Czterooosobowa rodzina za miesiąc nie będzie miała się gdzie podziać. Konieczny będzie telefon dyrektora do Biura Kwatery Hutniczych i... osobiste zaangażowanie zainteresowanego: jeżeli znajdzie sam

chętnego do wynajęcia lokalu, huta zapłaci. Tylko czy znajdzie?

Wchodzi teraz mężczyzna z książeczką zdrowia. Pech go przesładuje od dwóch lat. W zeszłym roku złamał rękę, a w aptekach nie było elastycznych bandaży. Kiedyś zasłabł i pogotowie przywiozło go do przychodni na badania ekg. Niestety, przez kilka godzin musiał czekać na lekarza i nawet nikt się nim nie interesował. Teraz ma zapalenie okostnej, w ZO nie ma dentysty, odsyłają go do innych wydziałów, nawet do kliniki AM, stamtąd z powrotem...

Dyrektor obiecuje na następny dzień powiadomić przez sekretarkę o umówionym terminie wizyty w gabinecie stomatologicznym. Resztę spraw notuje.

Ostatni jest pracownik zakładu dojeżdżający do pracy spod Balic. Przy rozdziale czasów pod gruszą dowiedział się, że może je sobie urządzić u siebie na podwórzu, bo jest tam wystarczająco czyste powietrze, a wczasu pod gruszą są tylko dla „miastowych”. Ma już załatwioną kwatery prywatną na wsi i chciałby tylko uzyskać dofinansowanie z kombinatu.

Odpowiedź będzie dopiero za kilka dni. Trzeba dokładnie sprawdzić, jak wyglądała procedura rozdziału czasów, zbadać, czy nie ma jakiejś rezerwy. O tym, jak załatwić wszystkie te sprawy, jeszcze długo rozmawiają członkowie zespołu interwencyjnego. Wszystkie przecież muszą być dokładnie rozpatrzone, żadna nie może zostać bez odpowiedzi. Dramaty kilkudziesięciu ludzi, mniejsze czy większe, są już teraz udziałem osób, które mogą coś zmienić, wyjaśnić i pomóc. (vk)

PS Po dwóch dniach MAREK SADOWSKI, który ustawił mnie w kolejce, zdecydował się nie ukrywać nazwiska. Walczy o interes kilkudziesięciu ludzi i nie wstydił się do tego przyznać...



# Choć klimat jak w Monterrey...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Jest tu i mistrz, Kazimierz Gąsior-ski. Zjawia się i drugi operator, Jerzy Cyganek. Komplet na pulpicie. Jest i pięciu wytapiaczy. Nominalna obsada. To się rzadko zdarza, bo najczęściej — jak mówią — jest jeden operator i mistrz, a na dole, przy bezpośredniej obsłudze pieca — czterech.

Pan Mieczysław „świeży” wytop w drugiej wannie pieca. Dwoma lancami tlenowymi podaje tlen: 11 tys. m sześciennych na godzinę. „Świeżenie”, które rozpoczęło o godzinie 11.35, zakończy się spustem około godziny 12.50.

Pierwszą wannę pieca tandemem załadowano złomem. Powinna już być tam zalewana surówka.

Tu na tandemie w maju wyprodukowano ponad plan 2 tys. 700 ton stali — 10 wytopów więcej. Dużo to czy mało? Czy można było zrobić tych wytopów więcej?

— *Są to średnio 24 wytopy w ciągu doby. Aby to osiągnąć, trzeba dać z siebie wszystko i jeszcze więcej* — powie pan Cyganek. — *Trzeba maksymalnie wykorzystywać, co do minuty, czas na każdej zmianie. Musi być współpraca między zmianami, ze służbami pomocniczymi, energetykami, elektrykami z wydziałem wsadu i transportem kolejowym. No i... bezawaryjna praca. Gdy to zagra, są i wyniki.*

— *Próba i pomiar* — krzyczy przez „głośno mówiącą” do wytapiaczy pan Mędrak. Na dole przy rozżarzonej piecu uwijają się: I wytapiacz RENISŁAW MADEJ i dwóch II wytapiaczy: MIECZYSLAW CHOJNACKI i MIECZYSLAW MARCINIAK. W metalowej kąpieli zanurza jeden z nich specjalną łyżkę. Pobiera stal, wlewa do kokilki. Próba — pocztą pneumatyczną — zostanie wysłana do laboratorium. Za pięć, siedem minut będzie wynik.

Moi rozmówcy wiedzą już ile otrzymają pieniędzy za dodatkową produkcję w maju. Pan Cyganek dostał — 9 tys. zł, pan Gąsior-ski — 8 tys. zł, a pan Mędrak — 10 tys. zł.

Są zadowoleni. — *Od mistrza w dół to raczej z rozdziału nagród za dodatkową produkcję wszyscy są zadowoleni* — mówi kierownik zmiany inż.

JAN MACKOWSKI. — *Zmniejsza się liczba bumelek, spóźnień. A jest zwiększony wysiłek i ceniona każda minuta.*

Mistrz ma pretensje do kierownika, że jeszcze nie ma surówki. W tym momencie pod piec podjeżdżają kadzie z surówką. — *Jest czasu na styk* — mówi mistrz — *może nie stracę wytopu. To jest walka z czasem przez całe osiem godzin.*

Do pierwszej wanny pieca tandemem wlewa się surówka. Mistrz i dwóch operatorów obserwują przez kobaltowe szkiełka ochronne wytop. Operator w przybliżeniu może określić zawartość węgla w kąpieli. Widocznie wszystko w porządku, bo zapada decyzja — już nie dmuchamy!

Na dole mniej elegancko niż w pomieszczeniu operatorów, ale w pokoju wypoczynkowym — chłodno. Zastają w nim wytapiaczy, elektryków, suwnicowego i innych, którzy przyszli tu „złapać oddech”. Wody hutniczej pod dostatkiem, ale niemila — mówi jeden ze spragnionych — *zabami ją czuć. I wytapiacz odmawia rozmowy. Inni moi rozmówcy nie znają jeszcze wysokości nagrody jaką im przyznano za dodatkową produkcję w maju.*

— *Czerwiec trudny. Leje się z człowieka* — mówi Mieczysław Chojnacki. Idziemy tam, gdzie najcieplej, na stronę spustową pieca. Przy spuście Chojnacki i mistrz. Z paszczy pieca bucha żar wraz z wylewaną stalą. Chojnacki wrzuca do kadzi aluminium i kilka 50-kilogramowych worków karburytu. Z suwnicy wysypują do kadzi żelazo-mangan.

Mistrz wykrzykuje coś przez „głośno mówiącą” do operatorów, a do mnie, że zapisze mnie do dzienniczka bhp, że nieprzepisowo ubrana płacę się przy piecu.

Ciężko, gorąco, duszno, parno. Ci z pierwszej zmiany są już solidnie zmęczeni.

**STALI POTRZEBA, POTRZEBA CORAZ WIĘCEJ!** Kombinat zawarł umowę z Ministerstwem Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, która umożliwi nieopodatkowany wzrost płacy z pieniędzy wypracowanych w kombinacie, jeżeli zrealizowa-

ne zostaną wyznaczone przez MHiPM zadania. Takich zadań jest 19. Ich wielkość wyznacza poziom produkcji: I — poziom — to wyprodukowanie 4 mln 870 tys. ton stali, II poziom — ponad 5 mln ton stali i III poziom — 5 mln 250 tys. ton stali. Ten ostatni nazwano w stalowni — **planem marzeń.**

W kwietniu dyrekcja kombinatu uznała, że może uruchomić pewną część środków na zapłacenie za realizację tych zadań. Powiedziano, iż za każdą tonę stali wyprodukowaną ponad wyznaczone II poziomem zadanie stalownicy otrzymają 470 zł do podziału na załogę.

Stalownicy pracują bardzo dobrze. Dyrekcja dotrzymuje słowa. Nagroda średnia za dodatkową produkcję w maju w tym zakładzie wynosi około 6 300 zł. Nie podzielono tych pieniędzy równo. Są różnice i to duże. Na przykład, najlepszy wytapiacz, który pracował cały miesiąc plus cztery dniówki dodatkowo i nie miał dyscyplinarnych potknięć, otrzyma 14 tys. zł. Pracownicy pomocniczy zaś otrzymają po 3 tys. zł, a nawet mniej. Mistrzowie mają pretensje, że otrzymują tylko średnią nagrodę wypracowaną przez im podległych robotników. W grupie wytapiaczy jest to suma 8 tys. zł.

Szybko i ostro działają mechanizmy dyscyplinujące załogę. Płaci się za dodatkową produkcję. Wzrasta zainteresowanie pracą w dniach harmonogramowo wolnych. A ponieważ płaci się za czas efektywnie pracujący i to płaci się niemało, więc może chorować będą faktycznie chorzy, a nie ci, którzy mają akurat sprzątnąć siano. Widać już lepsze wykorzystanie materiałów, surowców i agregatów produkcyjnych.

— *Jeżeli uda się nam sprawiedliwie rozdzielić te pieniądze i trafią do tych, którzy rzeczywiście decydują o wynikach, to przyniesie to efekt i stalownie będą produkowały więcej mimo niezwykle trudnej sytuacji: lato, upały, urlopy* — powie szef produkcji Zakładu Stalowniczego — inż. JERZY KNAPIK.

JANINA DZIURO

**Z** kolejnego, dziesiątego w roku bieżącym numeru dwutygodnika „Doświadczony Mistrz” wybraliśmy garść cytatów.

„Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, wykształcenie staje się wspólnym językiem i powszechnie służy jako narzędzie zawodowego działania. I teraz krótka refleksja — dlaczego brak wykwalifikowanych robotników z zawodowym wykształceniem hutniczym i odlewniczym? Dlaczego tak zmalał w stosunku do potrzeb nabór kadr do szkół odlewniczych i hutniczych?” — zastanawia się A. Baliński w artykule „Oświecenie po polsku”.

„...nieodstosowanie niektórych zasad i parametrów reformy gospodarczej do specyficznych warunków hutnictwa powoduje brak środków na cele modernizacyjne i dla załogi. Obecnie kombinat zmuszony jest występować o ulgi i dotacje, choć legitymuje się wzrostem wydajności pracy, zwiększeniem produkcji

## „Doświadczony Mistrz”

i obniżką jej kosztów” — relacjonuje sytuację w KM HiL A. Grzybezyk na kanwie spotkania w Klubie Mistrza.

„Przy przejściu na system rotacyjny mistrz zajmuje się planowaniem rotacji, uzgadniając z zainteresowanymi jej rodzaj i czas trwania. Koordynuje jej przebieg służąc pomocą, fachowymi radami, szczególnie w fazie początkowej. Pamiętajmy, że rotacja to nie tylko ucieczka od monotonii, ale sposób na zwiększanie kwalifikacji zawodowych zatrudnionych, na czym każdemu przedsiębiorstwu powinno zależeć. Proponując pracownikowi rozszerzenie zakresu zadań mistrz planuje, przydziela i koordynuje pracę...” — pisze Z. Jankowska, omawiając nowe metody organizowania pracy i produkcji, spośród których do najciekawszych zalicza właśnie rotację i rozszerzanie zakresu zadań oraz metody pracy grupowej, opartej na zasadach autonomii.

Oprócz tego w zeszycie zamieszczono materiał szkoleniowy dla kandydatów na tytuł mistrza dyplomowanego; porady techniczne o napędach suwnic, urzędzeniach do wykonywania form odlewniczych z mas ilastych, pokryciach antykorozyjnych; porady prawne na temat świadczeń powypadkowych. Przeczytać też można — dla relaksu — jak niegdyś wydobywano złoto na Dolnym Śląsku. (m.k.)

Przedstawiamy drugą część materiału poświęconego trzyletniej działalności Federacji Hutniczych Związków Zawodowych. Dziś o ochronie zdrowia, sprawach socjalnych i o... nie załatwionych problemach.

Koszt 250 mln zł budowany jest w Ustroniu-Zawodzie Hutniczy Ośrodek Rehabilitacji, który pierwszych 200 pacjentów powinien przyjąć w 1989 roku. Długie kolejki do Centrum Rehabilitacji Leczniczej w Reptach świadczą o tym, że jest to inwestycja niezbędna.

W Chorzowie — Batorym zakupiono budynek, w którym po adaptacji powstanie Dom Zasłużonego Hutnika. Znajdzie tam, już za dwa lata, swoje miejsce 130 emerytów i rencistów.

Jednym z najważniejszych zamierzeń w ramach Hutniczego Funduszu Ochrony Zdrowia będzie rozbudowa Szpitala Oparzeniowego w Siemianowicach. Był to pierwszy postulat związków zawodowych zgłoszony na spotkaniu z I sekretarzem KC PZPR Wojciechem Jaruzelskim w hucie „Bałdon”. Spotkał się on z przychylnym przyjęciem. W 1986 r. miała się rozpocząć rozbudowa i dobudowanie pawilonu na 450 łóżek, ale niestety... na drodze stanął brak zgody wojewody katowickiego. Tłumaczy on, że nie może włączyć tego do planu na lata 1986—90, ponieważ koniecznością jest zakończenie innych inwestycji szpitalnych w województwie. W zamian za to wojewoda zaproponował przyjęcie patronatu nad budowanym od 10 lat szpitalem między Zabrzem a Gliwicami, ale budowa tego szpitala potrwa jeszcze przez następne 10 lat, a obiekt w Siemianowicach powstałby w okresie o połowę krótszym...

### POPRAWA WARUNKÓW PRACY

Wszystkim wiadomo, że hutnicy, odlewnicy, i koksownicy pracują w najcięższych warunkach. Stąd ogromne zainteresowanie Federacji tą sprawą. W celu polepszenia sytuacji dąży się m.in. do zlikwidowania słynnej ze swej szkodliwości koksowni „Concordia” w Zabrze. Nie jest to przykład jednostkowy, ponieważ w ramach działań związków zawodowych i państwowej inspekcji pracy zamknięto już wiele innych wydziałów lub odsunięto pracowników z najbardziej zagrożonych stanowisk.

FHZZ zdaje sobie sprawę, że choć takie działania są absolutnie potrzebne, nie rozwiąże to pod-

# Trzy lata i co dalej?

stawowego problemu, jakim jest modernizacja przemysłu hutniczego. Właśnie dzięki uporowi Związków Zawodowych odbyło się w maju 1984 r. wyjazdowe posiedzenie Prezydium Rządu w KM HiL, na którym określono program modernizacji hutnictwa. Nie jest to jednak jeszcze na miarę potrzeb i możliwości finansowych naszego kraju.

Na plus Federacji zapisać można to, że podjęła energiczne działania, w efekcie czego uchwalono przepisy gwarantujące pracownikom zatrudnionym w najcięższych warunkach dodatkowe urlopy zdrowotne.

### ZDROWIE I WYPOCZYNEK MŁODZIEŻY

Zdrowie oraz ochrona dzieci i młodzieży żyjącej w uciążliwych warunkach skażeń ekologicznych dużych aglomeracji przemysłowych jest ogromnie ważna.

FHZZ zajęła się energicznie i tym problemem. W wyniku porozumień związkowych w 1984 r. na kolonie do Czechosłowacji wyjechało 1360 dzieci. W bieżącym roku akcją wypoczynku w krajach socjalistycznych objętych zostanie 3600 dziewcząt i chłopców.

Bardzo interesującą inicjatywą są tzw. „szkoły w przyrodzie”. Pomysł ten poparło wiele przedsiębiorstw posiadających własną bazę wypoczynkową, którą po sezonie wczasowym oddaje się do dyspozycji kuratorów oświaty. Dzieci wyjeżdżają wraz z nauczycielami na kilkutygodniowe turnusy nad morze lub w góry.

### PALĄCE PROBLEMY

Osiągnięcia Federacji Hutniczych Związków Zawodowych w ciągu pierwszych lat istnienia są dosyć duże, ale nie tylko sukcesami żyli związkowcy...

Po stronie minusów jest wiele spraw nie załatwionych. Pierwsza z nich to zbiorowe układy pracy, które przywróciłyby rangę zawodowi hutnika. Hutnicze związki zawodowe pierwsze podjęły ten problem w skali kraju. Obecnie w Sejmie znajdują się dwa projekty ustaw znacznie różniące się

od siebie: rządowy i związkowy. Według projektu rządowego ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 1987 i dopiero po tej dacie można zawierać układy branżowe. Federacja naciska, aby zaczęły one obowiązywać od 1 lipca br. uważając termin rządowy za zbyt odległy w czasie i sprzeczny ze społecznym oczekiwaniem...

Nie udało się przy tej okazji uniknąć podziałów wśród załóg hutniczych. Powodem jest odmienne traktowanie przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych poszczególnych przedsiębiorstw np. w wysokości wypłat z tytułu Karty Hutnika. W zawartych porozumieniach są lepsi i gorsi... Co będzie dalej?

Od trzech lat „żelaznym” tematem w działalności Federacji jest sprawa węgla deputatowego dla hutników. Należy podkreślić, że deputaty te zostały wywalczone jeszcze w okresie międzywojennym i przez wszystkie powojenne lata były gwarantowane przez socjalistyczne państwo.

Od 1983 r. FHZZ toczy — na razie bezskutecznie — batalię o odpłatny węgiel dla załóg hutniczych, emerytów i rencistów. Pozostaje zawsze to samo: petycje, monity, wyjaśnianie, co ten deputat oznacza... i decyzję wicepremiera zezwalającą „w drodze wyjątku” na zaopatrzenie w węgiel. Na Śląsku policzono już dawno wszystkie piece węglowe... Chodzi o całe 500 tys. ton węgla. Na razie niektórym hutnikom zarzuca się wprost jego kradzież...

Tak wyglądają, w dużym skrócie, pierwsze trzy lata działalności Federacji Hutniczych Związków Zawodowych. Czy to dużo, czy mało?

Jak na trudne trzy lata, to chyba bardzo dużo. Miejmy nadzieję, że już niedługo i ku zadowoleniu obu stron załatwione zostaną sprawy sporne pomiędzy rządem a związkami. Jeden z działaczy hutniczych związków powiedział: „...aparatuszki przyjeżdżają wszystko, pokona i rząd...”. Sądzę, że do tej „walki” nie dojdzie, a problemy zostaną szybko rozwiązane. Tego życzymy FHZZ w początkach czwartego roku działania.

MARIAN TOPOREK



Z 3-dniową wizytą przebywa w Krakowie delegacja Okręgowego Komitetu Frontu Ojczyźnianego z Wielkiego Tyrnowa w Bułgarii. W środę gościli w naszej dzielnicy, byli podejmowani przez Radę Dzielnicową PRON, żywo interesując się problemami nowohuckich zakładów pracy, pracą zakładowych kół PRON-u. Byli między innymi w Nowohuckim Centrum Kultury, zajmował im kompleks kulturalny dzielnicy, nowa sala widowiskowa. W „Elektromontażu” spotkali się z członkami koła PRON, a w Klubie „Bakalarz” z aktywem os. Handlowego.

W skład delegacji wchodzi: Rusi Dimitrow, członek Egzekutywy KW Bułgarskiej Partii Komunistycznej i przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego Frontu Ojczyźnianego oraz Maria Bakatowa i Nicola Kowrew. (R)



Na zdjęciu: Goście w towarzystwie gospodarzy. Fot. Stanisław Gawliński

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

● (v) „BUDOSTAL-3”, wykonawca II budynku Nowohuckiego Centrum Kultury, składa dziś uroczysty meldunek o zakończeniu prac. W sali widowiskowej NCK odbędzie się z tej okazji spotkanie z władzami miasta i nadanie odznaczeń budowniczym. Drugi budynek NCK powstał w przedzjazdowym czynie.

● (R) NOWĄ PRZYCHODNIĘ rejonową przekazano w os. Niepodległości. Pierwsi pacjenci już skorzystali z pomocy lekarskiej.

● (md) POŻEGNANIE NAUCZYCIELI odchodzących na zasłużoną emeryturę odbyło się w środę w Klubie Pracowników Oświaty w os. Handlowym.

● (md) „HISTORYCZNA” BUDOWA. Władze administracyjne dzielnicy spotkały się z inwestorem, wykonawcą i podwykonawcami realizowanego ze znacznym opóźnieniem bloku nr 35 a, b, c w os. Bohaterów Września. Inwestycja ta prowadzona jest przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.

● (md) PASAZER NASZ PAN, W myśl tej dewizy zadziałało MPK spełniając postulaty mieszkańców osiedli J. Stuska i Dywizjonu 303 W miejscu znajdującego się obok sklepu Polmobytu, przystanku autobusowego linii 123, zlokalizowano także miejsce postoju trasy 132 i 198.

● (R) UCZESTNICY WYCIECZKI organizowanej przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Kolo nr 2 i Klub Seniora gorąco dziękują dyrekcji Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego nr 3 za nieodpłatne przydzielenie autokaru na wyjazd. Słowa uznania seniorzy kierują także pod adresem wzorowego kierowcy Jana Zubala.

● (R) UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE SEZONU KULTURALNEGO w Ośrodku Kultury Kombinat HIL odbyło się w czwartek. Imprezę uświetnił spektakl „Edukacja ZNP”.

● (R) W KLUBIE ZNP „BAKALARZ”, we wtorek odbyło się spotkanie nauczycieli uczniów — olimpijczyków z władzami dzielnicy. Pedagogom podziękowano za trud edukacji młodzieży.

● (R) BRAMY PRZEJŚCIOWE do ogrodu jordanowskiego w budynku nr 13 w os. Słonecznym są systematycznie zamykane przez lokatorów parteru. Fakt ten budzi niezadowolenie pozostałych mieszkańców, zwłaszcza tych najmłodszych, dla których bramy są na trasie wędrówek do ogrodu.

● (R) UCZESTNICZKI KURSU ZYWIENIOWEGO organizowanego przez Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet Polskich zakończyły szkolenie. Nie były to stracone dni, panie zaprezentowały wspaniałe salatkę, ciasta i imponujący tort. Wszystko to świadczy o zdolności kursantek i umiejętnościach pedagogicznych instruktorki.

## Irena PRZYTUŁA

## Z CZYM NA X ZIAZD?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1  
chodzi tu o płace. Godziny pracy, (przeważnie 11—19) praktycznie angażują cały dzień. Kobiety w tym układzie niechętnie szukają zatrudnienia w handlu. Często przyjmujemy pracownice bez kwalifikacji, jako że dziewczęta po szkole zawodowej podejmują pracę w zupełnie innym zawodzie.

— Jest jeszcze inna uciążliwość. Na sprzedawcach często skupia się całe niezadowolone ludzisko. Wyczekują w kolejkach, każdy drobny zatarg czy nieporozumienie wywołuje otwarty konflikt. Ratujemy sytuację doradnie zatrudniając pracowników sezonowych. Na przykład w tym roku nowohucka

PSS w czasie wakacji przyjmie 100 młodych chłopców i dziewcząt zrzeszonych w Ochotniczych Hufcach Pracy. Oczywiście, większość tej młodzieży pracować będzie przeważnie na zapleczu, przy pakowaniu towarów.

— Jakże drogi wiodą do poprawy? Naturalnie, towar, towar i jeszcze raz towar. To jest zaczarowane koło. Gdy jest dużo atrakcyjnego towaru, wówczas i klienci, i dystrybutorzy są zadowoleni.

— Chciałbym jeszcze sprowadzić moją wypowiedź do Nowej Huty. W naszej dzielnicy organizacja sieci handlowej wygląda nieco inaczej niż w pozostałej części miasta. Mamy duże, przestrzenne pawilony handlowe. Z ra-

cji powierzchni, zaplecza technicznego zatrudniamy więcej osób. Płacimy też wysoki czynsz. I metr kwadratowy kosztuje 70 złotych miesięcznie. Łatwo stąd wydedukować, że mały sklepik ma mniejsze opłaty, utrzymanie dużego pawilonu kosztuje stosownie więcej. W konsekwencji nowohucka PSS prosperuje gorzej, ludzie zarabiają niewiele. Nie musimy już dodawać, że praca nietatwa. Prawie wszystko przenosi się ręcznie, dźwiga setki kilogramów. Z tymi nieoptymistycznymi refleksjami jadę na Zjazd. Gdy będzie sposobność, podzielę się swoimi spostrzeżeniami, by problemy handlu uzmysłowić delegatom z innych środowisk.

## Niespodzianka w „Wandzie”

Sroda 18 czerwca. Reklamowany, modny dom towarowy w Nowej Hucie. Przy stoisku z butami — trzy (słownie trzy) klientki i... cztery sprzedawczynie! Jedna z klientek prosi o buty. Pewno jej się podobają, bo bardzo chce kupić! Ale nie może. Wszystko przez te zegarki. U kupującej jest za cztery 19.00. U sprzedawczynie zegar wybił już czas końca pracy, czyli — 19.00! Przy innych stoiskach nie ma już kupujących. Różnie: przy jednym trzy, przy innym stoisku cztery panie z wypełnionymi siatkami czekają aż wyjdziemy! Moje dzieci bawią się jeszcze u ajenta. Podobają się im i konik i motor! Sprzedawczynie — niby grzeczne, ale pokrzykują! — Proszę wychodzić! Nie oglądać! Jest już 19.00! Nie będziemy czekać na was! Chcemy do domu!

Poniosło mnie! Coś o dziwnych zwyczajach w tym „Domu” zaczęłam mówić. Odpowiedź godna była mojej naiwności. Usłyszałam, że tnaczej to jest tylko na Zachodzie (Panie pewno bywały). A jak tak bardzo chcę, to mogę iść na dworzec — bo tam jest cała noc!!! Rozumiem, że Panie chcą iść do domu, że mało zarabiają i w ogóle lasę robią, że istnieją! Nie twierdzą, że śpieszą się na dworzec, bo obrażać nie mogę! Ja, klient! Ale może w takim razie nie należy dezorientować klientów i po prostu napisać, że sklep czynny do godziny 18.45.

PS Panie Dyrektorze, dwa razy byłam w Domu Towarowym „Wanda” i dwukrotnie czułam się intruzem! Czyżbym była pechowcem?

JANINA DZIURO

## ROZSTRZYGNIĘTO KONKURS RACJONALIZATORSKI

Podsumowano wyniki konkursu o tytuł „Najaktywniejszego wynalazcy spośród mistrzów produkcji KM HIL” na rok 1985.

Zaszczytny tytuł najaktywniejszego wynalazcy i nagrodę pieniężną w wysokości 15 tys. złotych zdobył Roman Majewicz z Zakładu Remontowego (955,4 pkt.). Orugi w klasyfikacji (752,8 pkt.) był Stanisław Bębnek z Zakładu Walcowni Gorących Kęsisk Profilii i Taśm, a trzeci Jan Wójcik (672,0 pkt.) z Zakładu Remontowego. Otrzymali oni również nagrody pieniężne w wysokości 5 i 10 tys. złotych. (v)

## HUTNICZE LATO '86

**P**IERWSZE grupy dzieci i młodzieży wyjechały już na kolonie. Przypominamy rodzicom o terminach wyjazdów w najbliższych dniach:

● 28 czerwca o godz. 19 — wyjazd młodzieży na obóz żeglarski. Zbiórka — dworzec PKP Kraków-Płaszów,

● 29 czerwca o godz. 8.30 — wyjazd do Nawojowej, a o godz. 9.30 do Jabłonki Orawskiej. Zbiórka — „KS” Hutnik.

● 1 lipca, godz. 6.30 — wyjazd na Węgry (autokar pod NCK) o 7 rano — wyjazd do Ustrzyk, o 8.00 do Lubaczowa, o 9.00 do Zakopanego (Juventur), o 10.00 do Hańcowej — wszystkie zbiórki uczestników przed KS „Hutnik”.

● 2 lipca, o godz. 9 — wyjazd do Dobrej.

● 3 lipca o 8.30 — do Jordanowa, o 7.30 do Nowego Sącza, o 9.30 do Białki Tatrzańskiej, a o 10.30 do Krynicy. Miejsce podstawienia wszystkich autobusów — KS „Hutnik”.

Podaliśmy godziny odjazdów, należy jednak przybyć na miejsce odpowiednio wcześniej. Bagaże będą załadowywane na osobne ciężarówki. Kombinat nie organizuje w tym roku zbiorowych wyjazdów w odwiedziny, rodzice mogą indywidualnie przyjechać do swych dzieci w drugą niedzielę. Placówki nie gwarantują im jednak wyżywienia ani noclegu i nie zezwalają (ze względów higienicznych) na zwiedzanie obiektów.

Jeszcze informacja dla zainteresowanych pracą na koloniach: Ośrodek Wczasów i Kolonii KM HIL zatrudni wychowawców, nauczycieli oraz pielęgniarki i lekarzy. Wyjazdy w drugiej połowie lipca i w sierpniu. Miejscowości — jak wyżej — bardzo atrakcyjne!

**W WOLNEJ SPRZEDAŻY** pozostało jeszcze sporo miejsc wczasowych na pierwszą połowę lipca: „Rybak” i kwatery prywatne w Świnoujściu, Cetniewie, Jastarni, Kołobrze-

gu, Chałupach, Unieściu koło Koszalina, Ustroniu Morskim, Szyprach — na Mazurach, w Starej Wsi koło Limanowej i w Zakopanem. Od czwartku, 26 czerwca, sprzedawane są już skierowania na drugą połowę lipca.

Ośrodek Wczasów i Kolonii KM HIL bardzo prosi wszystkich powracających z wczasów o zgłaszanie uwag o kwatery prywatnych. Pomocze to usunąć usterki jeszcze w tym roku i dobrać najlepsze kwatery na przyszły rok. Na razie mamy wiadomość, że wynajęte hutnikom dwie wille w Chałupach mogą konkurować z najlepszym ośrodkiem wczasowym!

**W OŚRODKU WZCĄSOWYM „NIWA”** w Załuzu nad Sanem przebywała grupa rencistów, emerytów i członków ZBoWiD KM HIL. Bufet, dobre wyżywienie, bilard, stół do tenisa, wieczorki taneczne w altanie, kort tenisowy, boiska, biblioteka, wycieczki krajoznawcze, rejs statkiem — to tylko niektóre atrakcje pobytu. A jest jeszcze możliwość łowienia ryb, grzybobrania i kąpieli w czystym Sanie! O takich wczasach tylko marzyć, a może są jeszcze przyjemniejsze miejsca? Czekamy na informacje od przebywających na wczasach hutników. (vk)

## Nowohucki „folklor”

Kiedy nadeszły upalne dni na ulicach, placach i osiedlach Nowej Huty można oglądać specjalne, „regionalne” wystawy. Jest to folklor specyficznie dzielnicowy, którego nie ogląda się często w pozostałej części Krakowa. Nowohuckie balkony i specjalne konstrukcje na osiedlowych podwórkach zapętniły się wypraną (przed chwołą) odzieżą. Ież radości ze zwiedzania tych „wystaw”. Można tu zobaczyć koszulę nocną sąsiadki z dotu, kalessony pana Władka z „czwartego”, czy wreszcie majteczki z serduszkami (ciekawe dla kogo?) pani Krysi z parteru.

Niech ktoś „obcy” powie, że w Nowej Hucie mamy przed sobą jakieś tajemnice. (jack) Fot. S. Gawliński







**Gdy**

w lutym br. w Nowohuckim Centrum Kultury gościł wicepremier Zbigniew Gertych, na ogromnej sali, realizowanej w ramach II etapu kompleksu kultury, było jeszcze niemałe zamieszanie. Nie omieszkało też prosić wicepremiera o wsparcie w stolicy próśb w „Centrakablu” o kabel-pajęczynę. Były to materiały nieosiągalne. Były i inne problemy. Przez te kłopoty dnia codziennego budowlanych wyzierał już jed-

nak piękny obiekt, imponująca posadzka z kamienia, budziły zachwyt ściany z przepięknego, białego marmuru, w szarych i wrzosisowych odcieniach.

Kilka dni temu, gdy kończono roboty, efekt został spotęgowany. „Budostal-3”, generalny wykonawca, i 12 podwykonawców stanęło, jak to się mówi z patosem, na wysokości zadania. Sala widowiskowa na 585 miejsc robi duże wrażenie, jest imponująca. Ponadto piękny hall, na którym zamierza się eksponować prace plastycz-

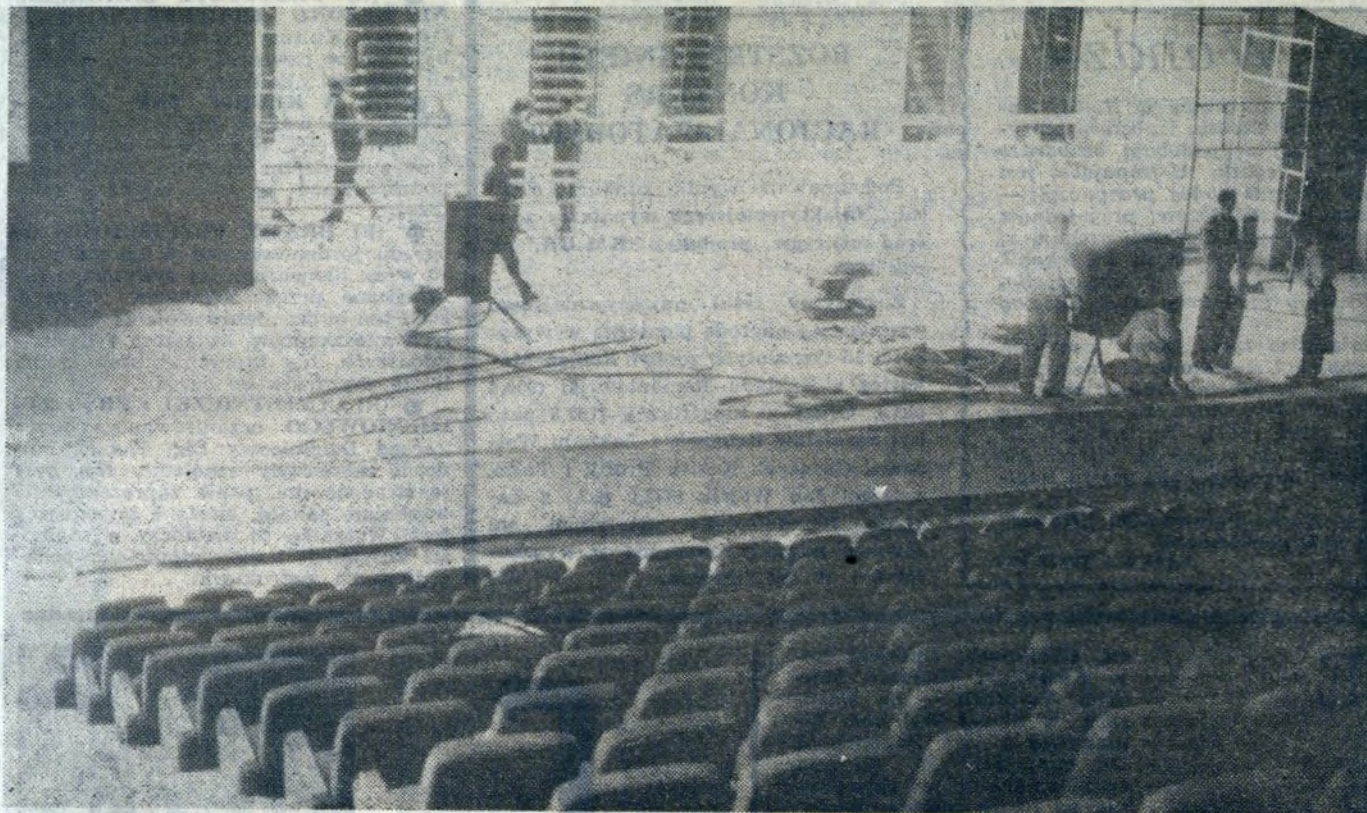
# LUDZIE — L

ne. A także efektowne i estetyczne szatnie, barek, jako że najlepsze są te rozwiązania, które uwzględniają i sprawy ducha, i sprawy żołądka.

Zobowiązanie oddania przed Zjazdem pięknej sali zostało dotrzymane. Pozostaną jedynie prace wykończeniowe w pomieszczeniach zaplecza technicznego. Teraz należy sobie życzyć i mieć nadzieję, że kierownictwo NCK zapewni mieszkańcom wartościową rozrywkę.

Różne są opinie społeczeństwa na temat produkcji państwowych, czy z okazji ważnych wydarzeń niezależnie od naszych odczuć, nierzadko negatywnie, że w sytuacjach szczególnie obciążających, ludzkiej pracy, nie liczą dokładnie godzin ani nie trzymają w ryzach. Do świadomości bowiem faktu wcześniej, niż jeszcze ambicja okazania się najlepszym na finiszu papierosa i beztrudnie pogawędki — termin-symbionizacji. Wiele harmonogramowych zgrzytów i marnotrawienia. Ludzie potrafią pracować owocniej. Ludzie, gdzie podporządkowane były dodatkowe zadania przed Partii. Najważniejsze z zobowiązań przyjętych nie finalizuje się przykładowo. Efekty wzbudzają szkodę dla budowlanych. Oby działo się tak nieustannie, przeglądu najważniejszych obiektów.

## Sala widowiskowa na 585 miejsc



## Bezcenna dniówka hilowskich kolejarzy

Teksty: HENRYKA ROSIEK VIOLETTA KAŁUŻNY  
Fot. SANISŁAW GAWLIŃSKI

Niedawno, w artykule formowaliśmy, że członkowie się w związku z X Zjazdem społecznie. Uzyskane stąd pomniki Centrum Zdrowia

Podjęć czyn jest łatwo, ale nie zrobiło to samo. Jak to POP w wydziale T-3 Zbigniew się zmobilizować załogę wyczekiwania — do Zjazdu „ruszyli” członkowie partii, konania czynu; nie było fałszy. Pierwszy przyszedł zaszczytna Andrzej Piechowicz i bezpartyjni, zetempowcy w widocznym miejscu wiszącej zmiany i ile przekazał mobilizowało, nikt nie zmieni „B” Wiktor Mądroski. Niewiele mniej jego koleżanki (bezparyjni) i Kazimierz Szatniarka i smarowacz z nazwiska są na tablicy i każda

Cała suma przekazana na dni z osób, które brały udział w założeniu księżycowego kombinatu. A na tablicy „Zmiana „B”. Oni się wyszy mi

W os. Tysiąclecia buduje się Szkołę Podstawową, w której w 25 latach lekcyjnych będzie się uczyć w sumie 960 dzieci. Inwestycja jest „oczkiem w głowie” nowohuckiej oświaty. Nieobojętne przechodzą obok tej budowy także rodzice. Przepetnione szkoły mistrzejowskie, w których nauka odbywa się od godz. 7 rano do godz. 18 wieczorem, chcą zapaść oddech. Zgodnie z cyklem inwestycyjnym miała być oddana na 1 stycznia 1987 roku. Generalny wykonawca — Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego — po przeanalizowaniu sił, wspólnie z podwykonawcami (KPIS, KPPE, KPRI) dla

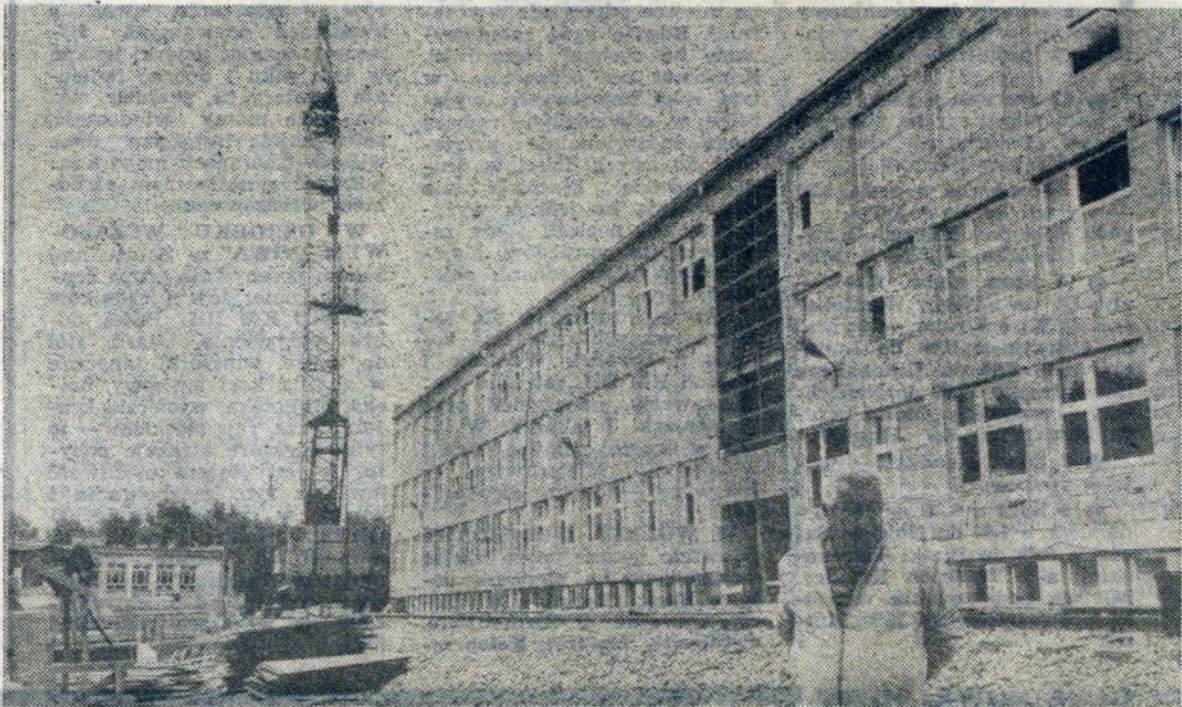
## 960 dzieci w nowej szkole

uczczenia X Zjazdu Partii zdobył się na prezent dla dzieci, ich rodziców i nauczycieli. Szkoła będzie gotowa na 1 września br. W nowym roku szkolnym dzieci już tu rozpoczną naukę. Pozostanie do wykonania tylko sala gimnastyczna, boiska.

— Czy termin zobowiązania jest realny — pytam kierownika budowy z KBM — BOGDANA CHMIELNICKIEGO.

Pan Chmielnicki, jak przystało na spadkobiercę nazwiska znanego historycznego bohatera, odpowiada: — TAK.

— Zaczęliśmy budowę we wrześniu ubiegłego roku i do września szkołę zbudujemy. Roczny cykl budowlany mówi sam za siebie. Trzeba się sprężyć. SŁOWO JEST SŁOWEM.



83 praw to prawo to bezpa zków.

Ten s wany b dzień b nych et liczbów zauważy ale właś zjazdow ne zakle

To pra skach p ki ekono tu Kole ma pos nów! T Wielkich pieniąd

Jest je pomnięd członków jęto w su osob dmiu — nowo p cuje na zdu. Pa gzie p lania. A przelicz



# LUDZIOM

nat produkcyjnych zrywów dla uczczenia rocznic, wydarzeń społecznych i politycznych kraju. Nie-egatywnie traktujących akcyjność, przyznać musi-nych, ludzie dają z siebie więcej niż w codzien-nie trzymają się skrupulatnie określonych ob-aktu wcześniejszego przekazania obiektów docho-ym na finiszu. Nie ma czasu na zwyczajowego rmin-symbol jest celem świętym, który trzeba o-ów i materiałowych trudności okazuje się do po-niej. Ludzie służą ludziom. Tej nadrzędnej praw-ładania produkcyjne, podejmowane przed X Zja-przyjętych w czynie zjazdowym w naszej dziel-udają szacunek dla ludzi pracy, poważanie ustannie, nie tylko okolicznościowo. Dokonamy

artykule „Godne pochwały poczucie obowiązku”, in-ze członkowie organizacji partyjnej ZT/T-3 podjęli z X Zjazdem PZPR przepracowania jednej dniówki skane stąd pieniądze postanowili przekazać na budowę um Zdrowia Matki-Polki.

est łatwo, 5,5 tys. członków partii w samym kombina-amo. Jak to jednak będzie w rzeczywistości? Sekretarz le T-3 Zbigniew Sobon sam się zastanawiał, czy uda-ć załogę. Pierwsze dwa, trzy tygodnie był to czas- do Zjazdu jeszcze sporo czasu. Dopiero w kwietniu owie partii. Wybierali sobie indywidualnie termin wy-nie było fanfar, transparentów, grochówki i tłumy lu-rzyszedł zameldować o przepracowaniu 8 godzin ma-iej Piechowicz. Po nim byli następni: członkowie partii etempowcy i związkowcy. W korytarzu na parterze, miejscu wisiała już tablica informująca o tym, kto, z ile przekazuje na konto budowy szpitala. To też lu- p, nikt nie chce być gorszy od kolegów. Ustawiacz ze ktor Mądro, odpracował najwyższą w T-3 kwotę: 2160 niej jego kolega z tej samej zmiany Stanisław Wieche- y) i Kazimierz Zięba ze zmiany D — obaj po 1920 zł. arowacz zarobili wprawdzie mniej, ale wszystkie na- blicy i każda złotówka się liczy.

rzekazana na konto budowy szpitala to 116 tys. zł. Je- e braly udział w czynie, postanowiła swój wkład prze- nie książeczki mieszkaniowej dla sieroty po pracowni- A na tablicy najdłuższa kolumna nazwisk — w rubryce oni się wyróżnili, byli pierwsi, zrobili najwięcej. Star- szy mistrz tej zmiany Antoni Kania i sekretarz OOP Jan Krupa mogą się pochwalić swoimi ludź- mi.

83 pracowników, którzy wzięli udział w czynie, to prawie 50 proc. załogi T-3. Większość z nich to bezpartyjni, działacze różnych organizacji i zwią- zków.

Ten apel organizacji partyjnej z marca skiero- wany był do pracowników zakładu, w którym co dzień brakuje 560 ludzi — tyle jest nie obsadzo- nych etatów, głównie manewrowych. — Nie nad- liczbówki, na które tak chętnie się zgadzamy — zauważył zastępca szefa zakładu Roman Orchel — ale właśnie godziny przepracowane w czynie przed- zjazdowym pomogły poprawić wyniki ekonomicz- ne zakładu.

To prawda, 116 tys. zł przepracowano na stanowi- skach pracy i tyle przekazano na konto, ale wyni- ki ekonomiczne są o wiele wyższe. Zakład Transpor- tu Kolejowego zadziwia ostatnio sprawnością: nie ma postojów ani kar za przetrzymywanie wago- nów! To ludzi cieszy, maszynista np. woli wież z Wielkich Pieców 6 kładzi, niż tylko dwie, trzy, choć pieniądze za to bierze takie same.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego warto przy- pomnieć zebranie z 12 marca. Było ich wtedy — członków partii — siedemnastu. 17 czerwca przy- jęto w poczet kandydatów dziesiątą od tego cza- su osobę. Jest więc ich już razem dwudziestu sied- miu — członków PZPR i kandydatów. Wszyscy nowo przyjęci to robotnicy, a aż piątka z nich pra- cuje na zmianie B. To też swoiste „uczucie” Zja- zdu. Partyjne szeregi rosną tam, gdzie są efekty, gdzie partia mobilizuje i inicjuje konkretne dzia- łania. A przedzjazdowy czyn T-3, jakże wymierny i przeliczalny w złotówkach, był tego dowodem.

Wielki pośpiech panuje na kolej- nej budowie. Dr Stanisław Sli- wiński od razu powściągliwie radzi, gdy będziemy relacjonować za- awansowanie robót: pośpiech jest złym doradcą. Musimy się spieszyć ale w żadnym wypadku nie może się to od- bić na jakości wykonania. Oddział dla przewlekle chorych już niedługo stanie się rzeczywistością.

## 75 łóżek dla przewlekle chorych

Choć w czynie zjazdowym zobowiąza- nie opiewało na koniec czerwca, pra- ce nieco się wydłużą. Ale to już kwe- stia tylko tygodni.

Na niskich kondygnacjach skoncen- trowane uderzenie kilku wykonaw- ców: „Budostalu-1”, „Montinu”, „Bu- dostalu-5”, KPRE, KPRT, Rzemieśni- czej Spółdzielni Budowlano-Metalowej, Zakładu Remontowo-Usługowego przy KS „Hutnik”. Na najwyższych kon- dygnacjach połączona komisja wyko- nawców i przyszłego użytkownika re- jestrowała każdą usterkę, dokonywała odbioru technicznego budynku. Pawi- lon zapowiada się znakomicie, jakość, a nie tylko czas, musi tu być najwyż- szą wartością.

Słów kilka o samym oddziale. Wła- ściwie nie buduje się tu nowego o- biektu lecz remontuje budynek po hotelu pracowniczym kombinatu. Rem- ont jednak czasami bywa bardziej skomplikowany niż nowa budowa. Po- nadto ogromnie ważna jest właściwa adaptacja pawilonu dla potrzeb lecz- nictwa ludzi przewlekle chorych. Bę- dzie tu 75 miejsc dla ludzi, których przeciągające się leczenie jest niemo- żliwe w przepełnionym szpitalu, 5 sta- nowisk pomyślnie dla stanów ostrych. Na każdej kondygnacji usytuowano dyżurkę lekarza i pielęgniarki. Kom- pletuje się już pracowników. Nad chorymi czuwać będzie 7 lekarzy in- ternistów i neurologów plus ordyna- tor.



LUDZIE LUDZIOM MOGĄ WIELE POMÓC. Nade- szły do nas podziękowania z Państwowego Domu Dzie- ka w os. Szkolnym. Na pochwałę zastąpił Zakład Auto- matyki Kombinatu HiL. Pracownicy kombinatu upo- rzędkowali ogród zabaw, naprawili ławeczki, wymienili tożyska w huśtawkach i karuzelach. Obiecali w naj- bliższym czasie doprowadzić do porządku zaplecze ku- chenne — pospawać metalowe części krzesel i wykonać wiele niezbędnych robót stolarskich. Dyrektor PDD Ryszard Donhoffner dziękuje także za pomoc innemu zakładowi — „Budostalowi-8”. Prze- kazał on na konto „Klubu Wychowanka” 50 tysięcy zło- tych. Ponadto obdarowano dzieci obuwiami wartości 440 tysięcy złotych. Poza tym, gdy w budynku remontowano sieć centralnego ogrzewania, „budostalowcy” okazali po- moc w zdobyciu deficytowych materiałów. Dom Dziecka serdecznie dziękuje zwłaszcza dyrektorowi naczelnemu — Kazimierzowi Starzakowi, zastępcy dyrektora — Iy- szardowi Stali, przewodniczącemu RP — Andrzejowi Siczkowski i przewodniczącemu Koła ZSMP — Alfredowi Szyłce.

## „Puchatki” jak z bajki

Na obrzeżu osiedla Piastów wzbudzą zajnte- resowanie domy „puchatki” wznoszone pod pa- tronatem ZSMP. Jeden z nich będzie oddany przed Zjazdem. Jest to efekt zobowiązania „Budostalu-3”. Budynek miał być przekazany na koniec bieżą- go roku, wykonanie elewacji zaplanowano na ko- niec 1987 roku. Dzięki zdwojonej wysiłkowi bu- dowlani słowa dotrzymali. „Puchatek” jest piękny od zewnątrz. Staranna elewacja, ładne loggie z elementami drewna. Słowem — na pokaz. Równie ładne i efektowne jest wnętrze „puchatki”. Usy- tuowanie mieszkań i metraż może budzić uzasad- nioną zazdrość tych wszystkich, którzy własny kat otrzymali w latach siedemdziesiątych lub wce- śniej. Przykładowo M-3 liczy sobie 54 m kw, M-4 — 63 m kw, itp. Mieszkania funkcjonalnie rozło- żone po dwa na półpietrach. Dobra robota i pro- jektantów, i budowlanych. Trzeba też dodać, że budynek „dopieszczono” pod wrażliwym okiem mistrza Bodka, który nie liczył godzin pracy, a nieraz i ze zwolnieniem lekarskim zaglądał na budowę.





## Wpisany do Księgi Zasłużonych dla KM HiL

— Mam legitymację z numerem 340. Rozpocząłem pracę w „Kombinacie Nowa Huta w budowie” 1 września 1949 r. 3 września brałem ślub, ale nie prosilem nawet o urlop, ponieważ głupio było mi w trzecim dniu pracy brać wolny dzień. Inny był wtedy stosunek do pracy... Ponieważ podjąłem pracę pod koniec studiów, miałem więc na raz trzy rzeczy: dyplom, żonę i wielką przygodę, jaką była budowa Nowej Huty...

# Jeden z pierwszych inżynierów

Inżynier Jerzego GIERZA do pracy w Nowej Hucie przyjmował dyr. Anioła, który komplectował wtedy załogę. Siedziba budowy była przy ulicy Oleandry w Krakowie, gdzie mieściło się m. in. Biuro Projektów. Pracę rozpoczynał razem z Z. Jaglarzem, J. Hommem, J. i M. Folfasińskimi oraz Steciakiem. Był to okres projektowania wielkiej budowy.

Wiosną 1950 r. Biuro rozpoczęło przeprowadzkę do Nowej Huty. W miejscu, gdzie mieści się dziś Transport, miała swoją siedzibę Dyrekcja Kombinat. Jednym z pierwszych przedsięwzięć budującej się huty było doprowadzenie gazu ziemnego z Krakowa. Rurociąg przebiegał linią Wisły do Kopca Wandy i stąd do kombinatu. Nie było to wcale takie łatwe. Oprócz problemów technicznych należało przeprowadzić wiele spraw formalnych: uzgodnić współdziałanie z kolejarzami, drogowcami, specjalistami od trakcji oraz z rolnikami. Gaz był doprowadzany aż do Warsztatu Konstrukcji Stalowych uruchomionego 15 grudnia 1951 r. Dalej, gaz doprowadzono do Odlewni i Kuźni. Z drugiej strony budowała się Koksoownia, która była też suzona gazem.

— Pamiętam ten grudzień 51 roku. Padał deszcz ze śniegiem, ale goście przyjechali nawet z samej Warszawy. Była też pewna pani, która na uruchomienie warsztatu chciała dotrzeć w butach na wysokości obcasach. Z tych dyrekcyjnych baraków trudno było dotrzeć do budujących się zakładów nawet w butach gumowych, gdyż zostawały w błocie...

Inżynier Jerzy Gierz skończył przed wojną trzy lata gimnazjum. Urodził się w 1924 r. w Złotej, w pow. brzeskim, gdzie jego rodzice byli nauczycielami. Miał ciotkę w Chorzowie i tam też rozpoczął naukę. Wakacje 1939 roku spędził z całą rodziną w Go-sprzydowej, gdzie zastała go wojna. Pamięta jeszcze jak chował się pod mostem w Brzesku, 1 września, przed nalotem niemieckich samolotów...

W czasie okupacji skończył 2-letnią szkołę budowy maszyn w Krakowie przy ulicy Krupniczej, uzyskując dyplom technika-mechanika. Po wojnie kończył maturę w Gimnazjum A. Witkowskiego. Wahał się z wyborem studiów. Ostatecznie zdecydował się na AGH. W 1945 r. zdał egzamin wstępny, a w 1949, nie mając jeszcze dyplomu, rozpoczął

pracę w „Kombinacie Nowa Huta w budowie”. Nieco później obronił pracę dyplomową z gospodarki cieplnej u prof. Dawidowskiego.

— To odległa przeszłość. Kiedyś któryś z kolegów znalazł stare papiery i zapytał: — Czy wiecie, co robiliśmy 19 kwietnia 1951... Był to protokół z dnia, w którym oddawaliśmy gazociąg.

W 1951 roku inż. Jerzy Gierz odbył trzymiesięczne przeszkolenie gazownicze w Zaporozu, w ZSRR. W latach 1952—54 kierował Wydziałem Ciepłym.

— Wtedy wszystko było w sferze ciągłych eksperymentów. Pamiętam taki przypadek. Mieliliśmy doprowadzić ciepło do dyrektora naczelnego. Rzeczywiście było bardzo zimno a naczelnny zagroził nam, że jeśli tego nie zrobimy, to „powyrzucą” nas z pracy. Zdecydowaliśmy się przeprowadzić ciepło bezpośrednio a nie przez wymiennik. Ciśnienie było większe i kaloryfery zrobiły się rzeczywiście gorące. Kaloryfery były porządne i wytrzymały... I tak uratowaliśmy się przed wyrzuceniem z pracy.

W 1954 r. huta przeszła wielką reorganizację. Powstały wtedy Wydziały: Gazowy, Tlenowy, Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, Ciepły, Siłownia itd. Tak pozostało na wiele lat. Zorganizowano też stację ratownictwa gazowego. Początkowo pomagali specjaliści z Bytomia, ale w miarę upływu czasu z hut śląskich zaczęły przysyłać pracowników na przeszkolenie do Nowej Huty.

22 lipca 1954 był dniem pamiętnym dla kombinatu. Odbyło się uruchomienie wiel-

kiego pieca. Przybyło mnóstwo gości, władze, ministrowie. Ale zaraz po uroczystości trzeba było „gonić” i pilnować wielkiego pieca. Uczyli się wtedy wszyscy.

W początku lat sześćdziesiątych myślno już o konwertorowni. Dość porównać że pierwszy agregat tlenowy miał wydajność 30 m<sup>3</sup>/godz., a dziś każdy ma 30 tys. m<sup>3</sup>/godz.

Historię Nowej Huty można by pisać datami większych awarii. Następowyły wtedy zmiany nie tylko techniczne, ale również personalne.

— Mieszkałem w Krakowie



do 1960 r. Później dostałem mieszkanie w Nowej Hucie. Niewiele zostało czasu na życie prywatne, ale najgorzej było wtedy, kiedy założono mi telefon. Jeżeli dzwonił, wiedziałem że coś się stało w hucie...

Uczyliśmy się wszyscy, a szczególnie młody personel techniczny, który chciał udowodnić, że wiele potrafi. Awarie — chociaż nie wypadła tak mówić — były ogromnie ciekawe pod względem technicznym. Łamaliśmy sobie często głowę jak w Intelligence Service... Wielokrotnie „pachniało” to kryminalem. Były to czasy, kiedy za często wietrzono dywersję lub wroga klasowego.

Inżynier Jerzy Gierz opowiada spokojnie, wliczając kolejne etapy budowy. Często odchodzi od głównego wątku rozmowy i opowiada — dziś może śmieszne, ale wtedy nie zawsze — zdarzenia i dyktoryjki.

Ma syna, który studiował walcownictwo, również na AGH. Pracuje w Walcowni Zimnej.

— Byłem jednym z pierwszych inżynierów w Nowej Hucie. Dziś pracuje tu mój syn. A kiedy będę odchodził na emeryturę zapewne, trzecie pokolenie inżynierskie zacznie tu pracę. Cóż, taka jest naturalna kolej losu...

Z perspektywy tych trzydziestu kilku lat mogę powiedzieć, że i praca była bardzo ciekawa, i dawała dużą satysfakcję. Dlatego zawsze cenilem i cenię zaangażowanie ludzi młodych i chęć wykazywania się swoimi umiejętnościami. Sam kiedyś tak robiłem...

MARIAN TOPOREK

Rzecz paradoksalna, bo w pobliżu przed puchatkami znajduje się prawie pusty parking, wybetonowany i wy-asfaltowany. W ubiegłym roku postawiona tam została nawet budka dla strażnika. Były zapewnienia, że parking będzie strzeżony. Jak dotąd są to tylko „ciche słowa”, parking prawie pusty, a uliczka zajęta, miejsca dojazdowe również, na trawnikach kolejno.

Wystarczyłoby ustawić tabliczkę zakazu zatrzymywania się pojazdów z wyjątkiem MPO i Pogotowia Ratunkowego i zakaz egzekwować. Parking najwyższy czas, by „uruchomić”. Może właściciele pojazdów zorganizują całonocowe dyżury? A może ktoś ma inny pomysł?

ZMARTWIWIONY CZYTELNIK  
(nazwisko i adres znane redakcji)

## OPINIE

(...) Wewnątrz kompleksu „puchatków” w os. Tysiąclecia jest wąska uliczka, w kilku miejscach — zatoczki dla MPO, Zakładu Energetycznego. Na tej uliczce kierowcy parkują także indywidualne pojazdy. W tej sytuacji szerokie samochody wymienionych wyżej zakładów usługowych manewrują po trawnikach i chodnikach. Reagują zainstalowane autoalarmy — wielki ryk klaksonów... Nierzadko na tej małej uliczce właściciele także myją samochody, dokonują drobnych remontów. Utrudnia to życie mieszkańcom sąsiednich budynków.

Przewodniczący Zarządów Zakładowych i samodzielnych kół ZSMP w kombinacie spotkali się we wtorek, 24 czerwca, z Leszkiem CZAPKA, członkiem organizacji młodzieżowej, delegatem na X Zjazd PZPR.

Najmłodszy delegat mówił o sprawach, o których dyskutowano na dotychczasowych spotkaniach z delegatami. Przedstawił najważniejsze, jego zdaniem, sprawy, które są bardzo istotne dla młodego pokolenia. Wśród kilku innych

# GŁOS MŁODYCH

przewidywane zmiany w statucie partii. To spotkanie było na pewno jednym z ostatnich, przed niedzielą, przed otwarciem obrad X Zjazdu PZPR. Za kilka dni Leszek

## Ostatnie chwile przed Zjazdem

wymienił przede wszystkim mieszkaniowe i konieczność poprawy warunków pracy.

W toku dyskusji zwracano Leszkowi uwagę na konieczność poprawy funkcji kontrolnych partii, aby uchwały i wnioski były realizowane dokładnie i oczywiście przede wszystkim terminowo. Wiele mówiono o realności programu rozwoju kraju do roku 2000. Zastanawiano się, czy aby wszystkie jego punkty są możliwe do przeprowadzenia. Młodzi hutnicy podkreślali, że czas już najwyższy aby skończyć z priorytetami w gospodarce na rzecz właściwego i rytmicznego jej funkcjonowania.

Mówiono także o patologii wśród przedstawicieli młodego pokolenia. Tutaj największym problemem jest chyba niewątpliwie kultura spożycia napojów alkoholowych.

Na wiele pytań zmuszony był odpowiadać Leszek Czapska. Były wśród nich także te zahaczające o sprawy partyjne. Pytano na przykład o

Czapska i pozostali delegaci podzielił się ze wszystkimi swoimi wrażeniami z sali obrad.

(K)

### ZOBOWIĄZANIA

Organizacja młodzieżowa 4 kompanii Oddziału OC 17—5 podjęła zobowiązanie wykonania czynów społecznych dla uczczenia X Zjazdu PZPR. Wykonano prace porządkowe na stadionie „Wandy”, na obiektach szkoleniowych i sportowych jednostki wojskowej w Niepołomicach, a także prace porządkowe w Szkole Podstawowej nr 37 w os. Stalowym i Państwowym Domu Dzieci Niepełnosprawnych. Łącznie 1284 godziny pracy społecznej.

Koło ZSMP 17—1 OHP HiL uczestniczyło w czynie społecznym z okazji X Zjazdu PZPR. 15 osób wykonało prace ogrodnicze przy Miejskim Przedsiębiorstwie Zieleni. Przepracowali 90 godzin, a wartość tych robót wyniosła ponad 14 tysięcy zł.

## Wypoczynek dla 15 tys. ludzi

Do hutniczej „wczasowej stajni” przybyła spora atrakcja. Wypukiono na własność dwa pietra (60 miejsc) w Domu Wczasowym Przedsiębiorstwa Polowów Dalekomorskich „Odra” ze Swinoujścia, znajdującym się nad samym morzem w Międzyzdrojach. Tak więc we własnych domach wczasowych kombinatu urlopować będzie w tym roku jednorazowo przeszło tysiąc letników. Oczywiście dochodzą do tego jeszcze wczaszy wypukione od innych przedsiębiorstw i biur turystycznych (przede wszystkim nad morzem), między innymi w kwaterach prywatnych. Do tego trzeba dodać grupę 1664 hutników, którzy będą wypoczywać za granicą.

Na szczególną uwagę zasługuje wymiana wczasowa z Jugosławią. By ją zrealizować, niezbędne stało się zorganizowanie specjalnego biura zajmującego się przygotowaniem dokumentów paszportowych, zakupem dewiz i wydawaniem dewiz, wyjazdem wczasowiczów oraz organizacją pobytu zorganizowanych zagranicznych grup na terenie Polski. Bezdeewizowa wymiana z Jugosławią, poza krótkim okresem ferii zimowych, nie obciąża hutniczych domów wczasowych, ponieważ korzysta się z bazy „Budostalu”.

Nie licząc całkiem nowego domu wypoczynkowego w Międzyzdrojach, chyba najmniej znanym i najodleglejszym domem wczasowym huty jest ten w Karnicach, na Mazurach. Jest to pałacyk i otaczające go małe domki. W pałacu umieszczani są najczęściej ludzie starsi, natomiast domki to królestwo wypoczywających rodzin z dziećmi. Każdy z pawilonów ma co najmniej dwie sypialnie, dzięki czemu jak zapewnił mnie kierownik Ośrodka Wczasów i Kolonii, Wojciech Baran, dzieci nie przeszkadzają wypoczywaniu rodzicom.

Bartkowa to jeden z najpopularniejszych ośrodków. Wszyscy wiedzą, że na wczasowiczów czekają tam łódki, kajaki i rowery wodne. Codziennie wieczorem zaprasza dyskoteka. Dodatkową atrakcją może być dla niektórych okocimskie piwo. Zawarto umowę z Browarem w Okocimiu na 10 tysięcy butelek złotego płynu miesięcznie.

Jeśli ktoś pokusiłby się o porównanie liczby miejsc dla hutników w domach wczasowych w tym i zeszłym roku, to przekonano się, że obecnie jest ich znacznie więcej. Po prostu zrezygnowano z wymiany wczasowej z innymi zakładami. Dawniej około 50 proc. miejsc przeznaczonych było na takie wymiany. Trzeba też dodać, że do tej pory w okresie wakacyjnej przerwy szkolnej organizowano zwykle cztery turnusy kolonii. W tym roku między 25 czerwca a 2 września zmieści się aż pięć turnusów. Dzięki temu uzyskuje się w najbardziej atrakcyjnym okresie dodatkowo 700 miejsc.

Huta może zapewnić łącznie około 15 tysięcy miejsc wczasowych w okresie wakacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Ośrodek Wczasów i Kolonii obsługuje blisko 40 tysięcy ludzi (razem z emerytami), to jest to liczba imponująca.

JACEK KRAG



## PIĄTEK I

16.25 — Program dnia i Dziennik TV — wiadomości  
16.30 — Dla młodych widzów — Majsterklepka  
16.55 — Piątek z Pankracym  
17.20 — Dziennik TV — wiadomości  
17.30 — Bez próby — Tańczenie z nami  
18.30 — Gra o milion  
19.00 — Dobranoc — Kret i muzyka  
19.10 — Program publicystyczny  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Monitor rządowy  
20.30 — „Ziemia obiecana” — polski film fabularny  
23.10 — Dziennik TV — komentarze

## PIĄTEK II

16.25 — NURT — W przyszłym roku szkolnym  
16.55 — Program dnia  
17.00 — „Niech się boi” — film prod. czechosłowackiej  
18.30 — Kronika krakowska  
19.10 — „Przygody Guliwera” — film animowany  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Muzeum Mazowieckie w Płocku — film dokumentalny  
20.30 — Marcin Kasprzak — program dokumentalny  
20.50 — „Aida” — premiera w Teatrze Wielkim w Warszawie  
21.35 — Antyczny świat prof. Krawczuka — odpowiedzi na listy  
22.05 — Program muzyczny  
23.55 — Wieczorne wiadomości

## SOBOTA I

8.25 — Program dnia  
8.30 — Tydzień na działce  
9.00 — Sobótka i film „Cztery panie i pies” — odc. ostatni  
10.30 — Dziennik TV — wiadomości  
10.40 — Stare, nowe, najnowsze — program rozrywkowy  
11.35 — „Dni Morza” — (1) — Gdańsk  
12.25 — Bariery  
12.55 — Telewizyjny koncert życzeń  
13.25 — „Opowieści biblijne” — film dokumentalny  
13.45 — Magazyn wędkarski  
14.05 — Telewizyjny informator wydawniczy  
14.20 — Samo zdrowie  
14.30 — „Nie tylko bronią” — Wojskowy magazyn publicystyczny  
15.05 — Antologia dramatu powszechnego — Pierre Corneille — „Cyd”  
16.15 — „Dni Morza” — (2)  
16.45 — Kram — Magazyn konsumenta  
17.15 — „Królowie mórz” — film dokumentalny  
17.40 — Losowanie Dużego Lotka  
17.50 — „Dni Morza” — (3)  
18.05 — Skarbiec — Magazyn historyczny  
18.35 — „Dni Morza” — (4)  
19.00 — Dobranoc Przygody kota Flemma  
19.10 — Z kamerą wśród zwierząt  
19.30 — Dziennik TV  
19.55 — Studio Mundial-86  
22.00 — „Polska — lata 80” — Kronika najważniejszych wydarzeń  
22.55 — Dziennik TV — wiadomości  
23.00 — „Komu bije dzwon” — film fab.

## SOBOTA II

13.00—15.00 — Program oświatowy  
15.00 — Sobota w „Dwójce”  
15.05 — Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży  
16.20 — „Mąż swojej żony” — film fab. prod. polskiej  
17.50 — Kraków na antenie Dwójki  
18.30 — Kronika krakowska  
19.00 — Portret bez ramy — Neruda — widowisko artystyczne  
19.30 — Dziennik TV (dla niesłyszących)  
19.55 — Kraków na antenie Dwójki  
20.50 — „Polowanie” film fab. prod. NRD  
22.20 — Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”  
23.20 — Tydzień w polityce  
23.30 — Kraków na antenie Dwójki  
0.10 — Wieczorne wiadomości  
0.15 — Muzyka na dobranoc

## NIEDZIELA I

6.50—8.00 — Program dla rolników  
8.00 — Teleranek i film z serii „Siedem życzeń (7)”  
8.35 — Transmisja z otwarcia obrad X Zjazdu PZPR  
13.00 — „Razem ze Studiem I”  
14.00 — Siedem anten  
14.45 — Telewizyjny koncert życzeń  
15.30 — Dla młodych widzów: „Letni koncert zespołów dziecięcych”

16.10 — Melodie dziecka, taty i moje...  
17.25 — Antena  
18.00 — Studio Zjazdowe  
19.00 — Wieczorynka — Przygody do brotliwego smoka  
19.30 — Dziennik TV  
19.55 — Studio Mundial '86 — Mecz finałowy  
22.10 — „Powrót do Edenu” (7) australijski serial film.  
22.55 — Dziennik TV — wiadomości

## NIEDZIELA II

8.00 — „Powrót do Edenu” (dla niesłyszących)  
15.00 — Niedziela w Dwójce  
15.05 — Krótkofalowcy — wojskowy program publicystyczny  
15.35 — Telewizyjny koncert życzeń warszawskiego ośrodka TV  
16.00 — Studio Mundial '86 (powtórzenia)  
18.00 — Festiwal muzyki Łańcut '86  
19.00 — Stanisław Bunin gra utwory Chopina, Haydna i Mozarta  
19.30 — Dziennik TV (dla niesłyszących)  
19.55 — „Chłopi” (13) ostatni odc. filmu  
21.00 — Mapa folkloru polskiego — Opole — program muzyczny  
21.35 — Spotkanie z prof. Antonim Zydroniem



27 czerwca  
— 3 lipca

22.00 — „Świat a Polska” — program dokumentalny  
22.40 — Wieczorne wiadomości  
22.45 — Poezje o pracy i pokoju

## PONIEDZIAŁEK I

10.00 — Studio zjazdowe  
17.10 — Program dnia  
17.15 — Magazyn informacyjny  
17.30 — Spotkanie z piosenką  
18.00 — Studio zjazdowe  
18.45 — Radar — wojskowy magazyn publicystyczny  
19.00 — Wieczorynka — Zajęcza nocka  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Publicystyka  
20.15 — Teatr TV — A. Fredro „Siostry panielskie”  
22.30 — Dziennik TV — komentarze

## PONIEDZIAŁEK II

18.00 Program dnia  
18.05 — „Wakacje” — letni magazyn rozrywkowo-informacyjny  
18.30 — Kronika krakowska  
20.00 — Zwiedzamy Polskę — Poznań  
20.15 — „Gwiazdy Mundialu '86”  
20.45 — „ABC” — teleturniej językowy  
21.35 — „Miejsce na ziemi”  
22.05 — Wieczorne wiadomości  
22.15 — Poezja o pracy i pokoju

## WTOREK I

8.55 — Domator  
9.00 — Teleferie — „Podniebne wakacje”  
9.30 — „Dzokej Monika” (4) serial prod. NRD  
10.00 — Studio zjazdowe  
10.45 — „Avenida Paulista” (9 — ostatek) serial prod. brazylijskiej  
17.00 — Program dnia  
17.05 — Piosenka z dedykacją  
17.15 — Magazyn informacyjny  
17.30 — Spotkanie z piosenką  
18.00 — Studio zjazdowe  
18.45 — Telewizyjny informator wydawniczy  
19.00 — Dobranoc — Zajęcza nocka  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Publicystyka  
20.15 — „Avenida Paulista” (9 — ostatek) serial prod. brazylijskiej  
21.20 — Dziennik TV — komentarze  
21.40 — Koncert galowy dla delegatów X Zjazdu  
22.40 — Dziennik TV — wiadomości

## WTOREK II

16.55 — Program dnia  
16.40 — „Jak wyrwać wielorybowi ząb trzonowy” — film prod. CSRS  
18.00 — Wakacje...  
18.30 — Kronika krakowska  
19.00 — Mapa folkloru polskiego — Pienniny  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Zwiedzamy Polskę — Wielkopolska  
20.15 — Magazyn informacyjny  
20.45 — Teraz my — Huta Katowice  
21.45 — „Moskwa nie wierzy łzom” — film prod. radzieckiej  
23.05 — Wieczorne wiadomości  
23.15 — Poezje o pracy i pokoju

## ŚRODA I

8.55 — Domator  
9.00 — Teleferie — „Krag” — magazyn harcerzy  
9.30 — „Dzokej Monika” (3) serial prod. NRD  
10.00 — Studio zjazdowe  
10.45 „Republika Ostrowska” (5) film prod. polskiej  
11.45 — Magazyn Domatora  
12.10 — Wędkarstwo dla początkujących  
12.20 — „Zielono nam”  
12.35 — Zioła, ziółka...  
12.45 — Encyklopedia Tatrzańska  
13.05 — „Małe, żarłoczne, pozytywne” — film przyrodniczy  
17.10 — Program dnia  
17.15 — Magazyn informacyjny  
17.30 — Losowanie Ekspres Lotka i Super Lotka  
17.40 — Spotkanie z piosenką  
18.00 — Studio zjazdowe  
19.00 — „Zajęcza nocka”  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Publicystyka  
20.15 „Republika Ostrowska” (6) film prod. polskiej  
21.10 — Dziennik TV — komentarze  
21.30 — Wyniki totalizatora  
21.35 — Stanisław Moniuszko — program muzyczny  
22.20 — Dziennik TV — wiadomości

## ŚRODA II

16.25 — Program dnia  
16.30 — „Jak wychować tatusa” — film prod. CSRS  
18.00 — Wakacje...  
18.30 — Kronika krakowska  
19.00 — „Wokół Chopina” — Krzysztof Jabłoński  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Zwiedzamy Polskę — Wielkopolska  
20.15 — Dookoła świata — „Maria” przez Pacyfik  
21.00 — Studio sport  
21.45 — Osądźmy sami  
22.30 — Wieczorne wiadomości  
22.40 — Miniatury muzyczne — W Żelazowej Woli gra Halina Czerna-Stefańska

## CZWARTEK I

8.55 — Domator  
9.00 — „Tajemnice Zielonej Wypły” — film fab.  
12.45 — „Dziękuję, nie pole”  
13.00 — Program dnia  
17.15 — Piosenki wczoraj i dziś  
18.40 — Sonda  
19.00 — „Zajęcza nocka”  
19.30 — Dziennik TV  
20.00 — Publicystyka  
20.30 — „Vabank II, czyli riposta” — polski film kryminalny  
22.15 — Dziennik TV — komentarze  
22.30 — Klub Międzynarodowy  
23.10 — Dziennik TV — wiadomości

## CZWARTEK II

16.55 — Program dnia  
17.00 — „Praca — moja miłość” film prod. ZSRR-CSRS  
18.20 — Wakacje  
18.30 — Kronika krakowska  
19.00 — „Kto to powiedział” — teleturniej  
19.30 — Dziennik TV  
20.30 — Zwiedzamy Polskę — Wielkopolska  
20.45 — Balet polski  
21.25 — Gwiazdy Wielkiego Sportu  
22.05 — Na klawikordzie gra Danuta Kleczkowska  
22.25 — Z kart literatury francuskiej „Mała Fadetka” — film prod. francuskiej  
23.55 — Wieczorne wiadomości  
0.05 — Poezje o pracy i pokoju

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## PROPONUJEMY

## KINA

SWIT godz. 15.30 „Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp” prod. ang., od 12 lat, godz. 18.00 i 20.00 „Skorumpowani” prod. francuskiej, od 15 lat.  
SWIT mała sala — godz. 15.15 „Cyrukowy na Biegunie Północnym” prod. rumuńskiej, b.o., godz. 17.00 i 19.30 „Śmierć na żywo”, prod. francuskiej, od 18 lat.  
SWIATOWID godz. 16.00 „Zielone kasztany” prod. polskiej, b.o., godz. 18.00 i 20.00 „Wakacje w Amsterdamie” prod. polskiej, od 15 lat.  
SFINKS od 27 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp” prod. angielskiej, od 12 lat, 29 bm. godz. 11.00, 12.00 i 13.00 — poranki filmowe.  
od 30 bm do 2 lipca godz. 16.00 „Wielki Wąż Chingachgook” prod. NRD, b.o., 18.00 „Ręce do góry” prod. polskiej, od 18 lat, 3 lipca kino nieczynne.

## TEATR LUDOWY

27 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Koziółka-Matołki” od 28 bm. teatr nieczynny — przerwa urlopową.

## NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY plac Centralny

zatrudni natychmiast:

◆ specjalistę z zakresu eksploatacji urządzeń wentylacyjno-klimatyzacyjnych.

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe techniczne oraz praktyka.

Dokładnych informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych — Kraków, plac Centralny, tel. 44-02-66 w. 222.

—ychod-Dyhycoc

## Unitra Serwis

ZAKŁAD USŁUGOWY ELEKTRONIKI

Nowa Huta, os. Centrum A 5, tel. 44-34-70

wykonuje w krótkich terminach naprawy gwarancyjne i odpłatne, domowe i warsztatowe:

■ telewizorów kolorowych Rubin i Elektron oraz telewizorów czarno-białych.

Zakład czynny od godz. 10 do 18. Zapraszamy do skorzystania z naszych usług.

## DROBNE

TANIO wynajmę 2 pokoje w kempingu w Pucku od czerwca do 15 lipca. Wiadomość: 48-06-69.

RYSZARDOWI KRAMASZOWI zara. Kraków, os. 1000-lecia 21/79 ukradzione prawo jazdy Kat. ABCDIE, dow. rej. samochodowy oraz talony paliwowe.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Szkła „KRAKSZKŁO” Kraków, Nowa Huta, ul. Wiślicka 2

## zatrudni

■ specjalistę ds. organizacji i normowania pracy

■ gięciarzy szkła (mężczyzn)

■ krajaczy szkła

■ operatorów maszyn i urządzeń szklarskich (kobiety)

■ robotników transportowych

■ murarza

■ mechanika elektronika

■ elektromontera

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Pracowniczy Kraków—Nowa Huta ul. Wiślicka 2, tel. 48-12-33 w. 13.



# POGŁOSY

Od pół roku zespół REZERWAT ma w swoim składzie ponownie dawnego lidera, gitarzystę basowego i wokalistę Andrzeja Adamiaka. Dobrym początkiem działalności kapeli od momentu powrotu Andrzeja jest ich największy chyba przebój — piosenka „Zaopiekuj się mną”. Kilku muzyków i krytyków muzycznych stwierdziło, że ten kawałek to największy i najlepszy comeback roku 1985. A przecież ten numer wszedł na antenę dopiero 7 grudnia ubiegłego roku. Nie zszedł z niej do tej pory. Niedawno Rezerwat gościł w hali Hutnika podczas „Wielkiej Gali” z okazji „Dni Nowej Huty”. W przerwie pomiędzy koncertami trochę pogawędziliśmy. Andrzej Adamiak i jego koledzy bardzo chętnie zgodzili się zaspokoić naszą ciekawość.

● Co się stało, że po długiej przerwie jesteście znowu razem?

— Po prostu doszliśmy do wniosku, że jednak razem lepiej. Wychodziło nam przecież całkiem nieźle do momentu nagrania pierwszej płyty, więc chyba warto drugą, trzecią i dziesiątą też nagrać razem.

● Zagraлиście dzisiaj dwa utwory: „Zaopiekuj się mną” i „Parasolki”. Czy pozostałe nowe propozycje też są utrzymane w tym klimacie?

— My przede wszystkim jesteśmy kapelą rockową, gramy muzykę „mocniejszą”. Te dwa utwory są odrobinę inne, ostatnio tak właśnie chciało nam się zagrać. Jeżeli dodatkowo podoba się to ludziom, to chyba, dobrze?

## Rezerwat znowu razem



Andrzej ADAMIAK przed o zapiekiowaniem się nhm. Myśle że znajdują się chętnie... fot. ANDRZEJ PASŁAWSKI

● W takim razie czym różni się wasza obecna muzyka od tego, co graliście trzy, cztery lata temu?

— Niczym. Jest to właściwie to samo. My się tak bardzo nie zmieniliśmy, może nabraliśmy większej oglady, poza tym mamy lepszy sprzęt, to wszystko.

● Kiedy można się spodziewać następnych płyt?

— Nie licząc „Zaopiekuj się mną” nagraliśmy trzy utwory i wszystkie one ukażą się już niedługo na podwójnym singlu Tonpressu. W sierpniu wchodzi do studia, aby nagrać materiał na naszą drugą płytę długogrającą. Mamy nadzieję, że pojawi się ona w sklepach pod koniec tego roku.

● Skoro jesteście przy końcu roku, powiedzcie, jakie będą wtedy wasze notowania na rynku muzycznym, to przecież czas podsumowań?

— Oj, to bardzo trudno przewidzieć. My od czterech lat działamy profesjonalnie i przez cały ten czas traktowano nas jako drugoligowca, mimo że na nasze koncerty przychodziło niekiedy więcej ludzi niż na występy zespołów z pierwszej ligi. Zresztą my nie pragniemy aż tak bardzo być numerem jeden, dlatego że z reguły z tej pozycji bardzo szybko się spada, często z wielkim hukiem. W Polsce zdarzyło się to wiele razy.

Poza tym muzyka śródka (taki lekki pop-jk) zawsze się jakoś utrzyma i wszyscy artyści, którzy ją wykonują, prosperują bardzo dobrze. Natomiast przesytyliśmy się wszyscy muzyką rockową, niejednokrotnie dość tandetną. Często sprzedawano po prostu „kit”. To się w końcu zemściło. Małolaty dorosły i stwierdziły, że to nie jest prawdziwe, autentyczne. Wielu nastolatków odwróciło się od muzyki komercyjnej, tej „oficjalnej” i zaczęło się interesować undergroundem. Twierdzą, że właśnie taka muzyka jest w tej chwili „prawdziwa”.

Często mają rację, ponieważ wielu profesjonalistów zaczyna grać „knajpe”. To samo zresztą można przecież zarzucić nam, ktoś napisał — „butikowe brzmienie zespołu Rezerwat” po usłyszeniu jednej piosenki. Pewnie nigdy nie był na naszym koncercie. Jednak dzięki piosence „Zaopiekuj się mną” ludzie przychodzą na nasze występy. Często nam mówią o swoim zaskoczeniu, że nasza muzyka wcale nie jest ugłaskana czy słodka.

● Dzisiaj wystapiliście dla publiczności „dorosłej”. Jak Wam się grało?

— Mieliliśmy większą treść niż przed każdym innym koncertem. To chyba zrozumiale.

● Dziękując za rozmowę życzę Wam, abyście jednak pod koniec roku byli zdecydowanie reprezentantami pierwszej ligi polskiej muzyki rockowej.

JACEK KRĄG

## ANTOLOGIA WIERSZY NOWOHUCKICH POETÓW

### „W samym środku życia”

Na księgarskim rynku, w skromnym (ilościowo) wydaniu ukazał się wybór wierszy nowohuckich autorów, zreszty w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury. Wydawcą i mecenasem jest Ośrodek Kultury Kombinat HIL. Edycja została starannie przygotowana i opatrzona przedmową dr. Jacka Kajtocha. Książkę wzbogacono ilustracjami kilku rzeźb — Józefa Birosa, Stanisława Paradowskiego i Franciszka Wierciocha oraz malarstwa — Julii Killar i Mariana Siewiora.

Wspólną cechą wszystkich prezentowanych wierszy są własne przemyślenia na temat wartości życia — zaskakujące świeżymi, niepowielonymi metaforami. Nie są to powierzchowne spostrzeżenia myślowe, lecz dojrzała analiza zjawisk. Starsi autorzy częściej wracają wspomnieniami do dzieciństwa i lat młodości, z zadumą i obawą patrzą w jutro. Młodsze pokolenie energiczniej „rozprawia” się ze skomplikowaną rzeczywistością.

Nie wiem czy można jednak dokonać wyraźnego podziału (jak to już czynili recenzenci podczas autorskiego wieczoru) pomiędzy generacjami. Zresztą po co? Przecież płynącej nieprzerwanym nurtem rzeki nie sposób dzielić, jeśli oczywiście ma się wyobrazić, by widzieć doskonałą całość. Po prostu jest to bogactwo doznań autorów, odnoszące się do różnych okresów. Wszystkie wypowiedzi poetyckie, niezależnie od metryki urodzenia, łączą nadrzędne pytanie — dokąd zmierzamy? Na to pytanie autorzy poszukują własnych odpowiedzi. Są one wyrażone w różnej formie — refleksji, paradoksu, ironii... Każdy z autorów ma bowiem inną, wyraźnie zarysowaną indywidualność twórczą.

Poezję DANIELI NOWAK wyróżnia wspaniała synteza zjawisk i odczuć. Jest to imponująca oszczędność słowa — nielatwa i pracowita. Wrazem tego między innymi wiersz „Starość”: Smutek samotności / dzwoni ciszą wspomnienia / Nadzieja kamie-

nieje / warstwą czasu / Zastęga bólem. HERMAN LIPNER zmaga się z cynizmem, z balastem przeszłości. Jakże wymowny jest wiersz „Ciezar pokolenia”: Wszystko dla mnie / dla mojego pokolenia? / Śmierć żołnierzy / rozpacz matek / błysk nad Hirosimą? / Wokoło cynizm / sam nie udźwignę / pomożesz mi? Przepiękny jest jego inny wiersz, bez tytułu, wyrażający wielką bezradność człowieka: Błądź między / światłem a ciemnością / błagając czas / o łaskawy ton / Podsyćmy ogień / zapalony przez / ojca i matkę / Mrok pozostawiam / zapomnieniu / Boję się śmierci.

Osobiście najbliższy jest mi realizm ANNY WOJNARSKIEJ. Każdy z zamieszczonych w książce wierszy wzrusza, bądź drażni trafnym uderzeniem w nasze malutkie i wielkie przywary, bądź jest ujawnieniem przykrych prawdy. Przejmujący jest w wymowie utwór „lege artis”: w znormalizowanym M-3 / z numerem karty kontrolnej 44 / wprowadzony do komputera III generacji / z miejscem wiecznego spoczynku w kwaterze F-6 / statystyczny obywatel / trzy miliony dwieście tysięcy jeden / tylko czy jeszcze człowiek? Kilkakrotnie czytałam też prostą prawdę, ujawniającą prozę życia dojrzałego. To właśnie wiersz „Wesołe miasteczko”: zabierz mnie miły na huśtawkę / — za parę groszy / w przód — sznury trzymają / nie wybiegniesz w przyszłość zbyt daleko / w tył — sznury trzymają / niczego nie da się drugi raz przeżyć! / ...a pod stopy coraz bliżej / wraca ziemia.

Godne uwagi są utwory pozostałych autorów, których wiersze ukazały się w zbiorowym tomiku: „W samym środku życia”. Większość nowohuckich poetów zasługuje również na indywidualne, osobne wydanie wierszy. Potrzebny jest im opiekun. Jako że część poetów pracuje lub pracowało w HIL, ich nadzieje adresowane są do kierownictwa kombinatu. Taka propozycja zrodziła się również



Repr. rzeźby Stanisława Paradowskiego

podczas wieczoru poezji w Ośrodku Kultury Kombinat HIL. Czy poeci doczekają się, że ich niebanalne utwory trafią pod „nowohuckie strzechy”?

Póki co, przedrukujemy skłaniający do refleksji i do „zatrzymania się w biegu” utwór Anny Wojnarskiej. (R)

● Między opłotkami a trotuarem strzechą a dziewiętnym piętrem klepskiem i klepką zgubiłeś godność boisz się ojcowego

● Bóg zapłać za skoszenie łąki za podanie łabki za odwiedzinę

● dysonanse w peweksowskim świecie

### MÓWIMY PO POLSKU

Niedawno pewna moja znajoma wielce się zdziwiła, kiedy zwróciłem jej uwagę, że niepoprawne jest używanie czasownika sprawdzać się w takich kontekstach: Budowlani sprawdzili się w ostatniej fazie budowy; Stażysta sprawdził się w pracy; Trener sprawdził się w roli trenera.

W języku polskim funkcjonuje wprawdzie czasownik sprawdzić w stronie zwrotnej, ale ma on zupełnie inne znaczenie: „znajdować w czymś potwierdzenie, okazywać się uzasad-

### Czy człowiek może się sprawdzić?

nionym, spełniać się, potwierdzać się”. Można więc powiedzieć, że: SPRAWDZIŁY SIĘ czyjeś oczekiwania; SPRAWDZIŁY SIĘ jej przypuszczenia; SPRAWDZIŁA SIĘ prognoza pogody itp.

Jak do tej pory językoznawcy wypowiadają się negatywnie co do rozszerzenia znaczenia wyrazu sprawdzić się. Sprawa jest jednak trudna, gdyż używanie czasownika sprawdzić się w błędnym znaczeniu staje się dość powszechne, króluje ono nie tylko w mowie potocznej, ale przeniknęło także do języka oficjalnego, spotyka się je nawet w druku. Widoczny jest tu niewątpliwie wpływ języka rosyjskiego, w którym czasownik *ispolniat'sia* ma rozszerzone znaczenie.

Zapamiętajmy więc, że zamiast mówić, że: Ktoś się w czymś sprawdził należy powiedzieć: Ktoś dowiódł swej wartości, okazał się dobrym, właściwym, nie zawiódł (w jakiejś roli).

Podobnie jak czasownik sprawdzić się także wyrazy odstawać, odstający rozpo-

wszechniają się w języku polskim w błędnych użyciach. Jak podaje słownik języka polskiego, czasownik odstawać ma znaczenie „odstąpić od czego, odlepieć (np. Okładzina odstaje od podłogi; Janek ma odstające uszy)”. Tym czasem, znowu pod wpływem języka rosyjskiego, w którym występuje słowo *ostavaj*, rozpowszechnia się zupełnie inne użycie tego wyrazu. Przypisuje mu się znaczenie „pozostawać w tyle, opóźniać się, nie nadążać, nie dotrzymywać kroku”, np. Odstające gminy naszego województwa; Nasza drużyna odstaje wyraźnie od reszty itp.

Na potęgienie zasługuje też z pewnością bezgraniczna miłość niektórych ludzi do przy-

miotnika prawidłowy, który choć wielokrotnie krytykowany przez językoznawców rozpowszechnił się w języku polskim ponad miarę. Znowu można się w tym wypadku doszukiwać wpływu języka rosyjskiego. Rosyjski wyraz *pravilnyj* rzeczywiście obejmuje szerszy zakres znaczeniowy niż przymiotnik polski, ma bowiem nie tylko znaczenie prawidłowości lecz i słuszności, właściwości, poprawności. Polski przymiotnik prawidłowy może być użyty poprawnie tylko w znaczeniu „zgodny z prawidłami”, „regularny”. Powiem na przykład: PRAWIDŁOWA budowa ciała, PRAWIDŁOWE pisanie. Każde inne użycie tego wyrazu, np. prawidłowy stosunek do chłopca, prawidłowe przepisy, prawidłowy wniosek, prawidłowa wymowa, prawidłowe rozegranie piłki itp. uznawane są wciąż za rusycyzmy. Istnieje bowiem w polszczyźnie cała seria synonimów: właściwy, słuszny, dobry, poprawny, normalny, przepisowy itp.

MACIEJ MALINOWSKI





Smiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI

## Humor

### TYLKO JA UTOPIC

Kiedyś jeden z pocziwców z prowincji żyjąc nieszczęśliwie ze swoją połowicą, wniósł wniosek do sądu o rozwód, posadzając ją o niewierność. Stawił się więc na oznaczony termin i po stwierdzeniu stanu rzeczy sędzia pyta go:

### ZWIERZENIE

— Dziś pierwszy raz obudził mnie nowy budzik na czas.  
— W jaki sposób?  
— Moja stara rzuciła mnie we mnie.

### TO DOBRZE

— Baśka, ... polknąłem spinakę od koszuli.  
— To dobrze — przynajmniej będziesz wiedział, gdzie ją masz.

— To pewnie ten koń parowy...

\*  
Burak cukrowy do zwykłego:

— Niech mi pan wierzy, powinien pan zbadać sobie ciśnienie...

\*  
Winne grono na widok krowy którą doją:

— Dziwne winobranie.

\*  
W sadzie małe jabłuszko pyta swego starszego kuzyna:

— Czy to prawda, że z winy babuni nie jesteśmy w raju?

\*  
Kostka masła na widok butelki śmietany:

— I pomyśleć, że tak wyglądałam za miodu...

\*  
Salceson zakochał się w głowiznie:

— Nie zechce mnie — wzdycha — intelektualistka.

### ODPADŁ

Na wesele wchodzi spóźniony gość i pyta młodego człowieka:

— To pan jest panem młodym?

— Nie. Odpadłem w ówierćfinale.

### OŚWIADCZYNY

Chłopak do dziewczyny:  
— Jesteś pierwszą dziewczyną, której się oświadczyłem...

— Tak? A oko kto ci podbił?

### DZIECI I RODZICE

Matka do synka:  
— Musisz, synku, pilnie uczyć się w szkole, żebyś był mądry i wszystko wiedział.

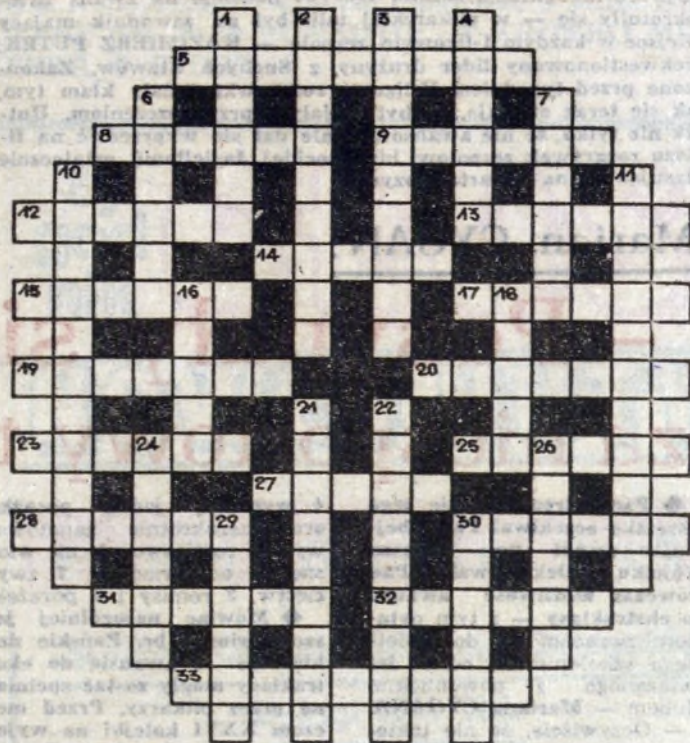
— A dlaczego nie mogę być taki jak tatuś?...

\*  
— Mamusiu, mam dla ciebie bardzo dobrą wiadomość.

— Co takiego? co się stało?

— Nie musisz kupować mi nowych podręczników, zostałem na drugi rok...

JÓZEF MATŁĘGA



POZIOMO: 5. ma słodkie owoce, 8. pokonał flotę Napoleona pod Abukirem i odebrał Neapol, 9. ...Gogolewski, 12. „antenna” owadów, 13. szwedzki port nad Bałtykiem, 14. perski książę, 15. część dnia pracy, 17. antyk, 19. „biały” człowiek, 20. służy do mycia włosów, 23. wafel, 25. słynęła z twardych praw, 27. harcerska akcja, 28. autor „Serca”, 30. metropolia Kirgizji, 31. rozpoznawczy oddział militarny, 32. święta rzeka, 33. od niego korespondencja.

PIONOWO: 1. górna część spadochronu, 2. tam odbyło się wesele Rydla, 3. tajemniczy i Giocondy, 4. na szachownicy, 6. do tego gatunku należy opieńka, 7. legendarny potwór śródziemnomorski, 10. najwyższy szczyt świata, 11. przyzębnica, struś amerykański, 18. wędrowiec, 21. językoznawca, 22. fenickie miasto, doszczętnie zburzone przez Rzymian, 24. leśny strumyk, 26. maskotka, 29. kraina w Jugosławii, 30. na mecie.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

POZIOMO: 5. kampanula, 8. chaber, 9. tokarz, 12. kosmos, 13. teflon, 14. skecz, 15. abakus, 17. szkwał, 19. torpeda, 20. Bochnia, 23. serwal, 25. krostka, 27. śruba, 28. biało, 30. klepka, 31. ochlap, 32. rapier, 33. Stalownia.

PIONOWO: 1. bambus, 2. Spartakus, 3. instancja, 4. plakat, 6. chomik, 7. grafik, 10. rozbrojenie, 11. romanistyka, 16. ulewa, 18. zecer, 21. Termopile, 22. Pobierowo, 24. wołacz, 26. osesek, 29. opiata, 30. kaplin.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 24. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Janina Duduś 31-964 Kraków, os. Krakowiaków 39/5; Dorota Surmańska 31-972 Kraków, os. Boh. Września 5/19; Stefan Pańczyk 31-101 Kraków, Pl. Na Groblach 15/1.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.



— Tato, jeszcze Zadanie nr 213 z matmy i już będziesz miał wakacje!

— A dowody?  
Na to pocziwiec:  
— Panie sędzio, przynajmniej raz jest sprawiedliwość w tej Polsce, bardzo dobrze pan sędzia radzi, żeby z taką latawicą do wody, bo leż więcej nie warta tylko ją ut-pić.

### ZA NIC W ŚWIECIE

— Człowieku, jakże możesz taki pokrzwawiony chodzić po ulicy? ...Proszę się uspokoić, ja zaraz zaprowadzę pana do domu, do żony.  
— Co, do domu? Za nic w świecie, ja przecież z domu idę.

Dialog między dwiema młodymi bakteriami:  
— Kto jest twoim ojcem?  
— Nie wiem. Jestem z probówki.

\*  
Biały chleb do czarnego:  
— Pan ma jakieś ciemne zamiary...

\*  
Mała witaminka pytana, jak się nazywa:  
— Nie wiem. Nie znam jeszcze alfabetu.

\*  
Osioł na widok nadbiegającego konia, któremu z nozdrzy idzie para:

**O**d kilku tygodni do dyrektora cmentarza w Grębalowie napływały wiadomości, że komuś giną pieniądze z portmonekami i portfeliakami. Przy takiej okazji zniknęły także i znajdujące się tam dokumenty, ale prawie w każdym takim przypadku znajdowały się potem porzucone w poblizu miejsca kradzieży. Nikt jednak nie zgłaszał tego faktu milicji, uważając, że jeśli znalazły się dokumenty, to nie ma potrzeby robić wielkiego halasu o parę groszy. I może tak by się dalej działo, gdyby nie pewien przypadek, który pozwolił rozwiązać zagadkę. Otóż jedna ze starszych pań, poinformowała swoją opiekunkę społeczną, że w nocy śnił się jej mąż, więc bardzo chciałaby odwiedzić jego grób na cmentarzu. Opiekunka poprosiła swojego męża by je zawiadł swoim samochodem. Tak więc znaleźli się na cmentarzu. Babcia położyła torebkę przy sąsiednim grobie i w trójkę zabrali się do porządkowania grobu. W pewnym momencie mąż opiekunki wziął słoiki i poszedł po wodę, a obok grobu sąsiedniego pojawił się jakiś obcy i z całą troskliwością zajął się jego porządkowaniem. Wyrwał więc chwasty, zbierał zeschłe trawy. Ale opiekunka, która wiele razy była ze swoją podopieczną na cmentarzu, znała ludzi, którzy przychodzili porządkować ten grób, więc obcy wydał się jej jakoś dziwnie podejrzany. No ale nic przecież nie mogła powiedzieć, bo mógł być

## Z kroniki milicyjnej

# Cmentarny specjalista

to ktoś z dalszej rodziny. Zapamiętała jednak jego ubiór, inny od noszonych w naszym mieście na co dzień.

Przez pewien czas wspólnie zajęli się porządkowaniem grobów, a potem obcy zabrał słoiki i także poszedł po wodę. Więc niby nic nie zaszło, ale kiedy już kończyli porządkowanie grobu, babcia przypomniała sobie o torebce. Szukając chusteczki zajrzała do środka i stwierdziła brak portfela z dokumentami i dziesięcioma tysiącami złotych. Podejrzenia musiały paść na obcego, po którym śladu już nie było. Zaczęli rozpytywać przygodnych

ludzi, czy aby nie widzieli takiego gościa i wreszcie ktoś stwierdził, że tego typu facet idzie ścieżką w kierunku pętli tramwajowej na Wzgórzach Krzesławickich. Więc czym prędzej wsiadli do samochodu i najkrótszą drogą zajęchali facetowi drogę. Kiedy wyskoczył do niego i zażądali zwrotu pieniędzy, gość chwycił kamień leżący na drodze i zagroził uderzeniem, jeśli go nie odstąpią. Nie było więc innego wyjścia, jak czym prędzej zgłosić ten fakt na V komisariacie MO. Stamtąd zaraz wyjechał radiowóz.

**G**dzieś na wysokości Mleczarni zobaczyli go wreszcie idącego spokojnie chodnikiem. Kiedy radiowóz się zatrzymał, gość próbował dać dyla, ale niezbyt daleko uciekł bo — jak się później okazało — był w sandałach, które nie pozwoliły mu na zbyt szybkie „stlenienie się”.

Na milicji okazało się, że jest to „specjalista cmentarny”, karany wielokrotnie za kradzieże właśnie w miejscach wiecznego spoczynku. Nazywa się Henryk Z., ma 32 lata i pochodzi z Kolobrzegu. Pieniądze pochodzące z torebki babci miał już w osobnej przegródce swojego portfela. Wydaje się, że w takiej sytuacji niejedyną okradzioną na cmentarzu dowie się, gdzie szukać swoich pieniędzy.

MAR-JAN

tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAR (redaktor techniczny), Marek DEBICKI, Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romuald JAROCKA-NOWAK, Leszek ŁASKOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Marian TOPOREK (zastępca redaktora naczelnego). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HIL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny 62-97 — zastępca redaktora naczelnego. 47-69 — sekretariat odpowiedzialny 44-88 — publicyści ♦ Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3 Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.



Raz jeszcze marzenia o I-ligowych występach piłkarzy Hutnika trzeba było kibicom odłożyć do lamusa. Nie da się ukryć, że przed inauguracją sezonu 1985/86 nadzieje na awans zwielokrotniły się — w piłkarskiej talii był as, zawodnik mający miejsce w każdym I-ligowym zespole — KAZIMIERZ PUTEK, niekwestionowany lider drużyny z Suchych Stawów. Zakończony przed tygodniem II-ligowe rozgrywki zadały kłam tym, jak się teraz okazuje, nazbyt śmiałym przypuszczeniom. Hutnik nie tylko, że nie awansował, ale dał się wyprzedzić na finiszu rozgrywek zespołowi białostockiej Jagiellonii, ostatecznie plasując się na czwartej pozycji.

**Marian CYGAN:**

## — Posypały się kary za niesportowy tryb życia

◆ Panie trenerze, nie tego wszelako oczekiwał Pan, obejmując zespół — Janusza Wójcika. Deklarował Pan wówczas możliwość awansu do ekstraklasy — z tym pytaniem zwracam się do 46-letniego szkoleniowca, od 21 lat związanego z nowohuckim klubem — Mariana CYGANA.  
— Oczywiście, że nie takiego zakończenia rozgrywek oczekiwałem. Mówiąc konkretnie — bardzo mocno liczyłem na to, że moi podopieczni awansują do I ligi! Z takim założeniem rozpoczynałem po raz drugi pracę z pierwszym zespołem Hutnika. Nie interesowała mnie ani druga, ani trzecia lokata w tabeli. Cel był jeden — ekstraklasa! Jak wiadomo przejąłem schedę po trenerze Wójciku w trakcie sezonu, dokładnie zaś — 11 września po sześciu kolejkach. Mój poprzednik zanotował dwa zwycięstwa przy jednym remisie oraz trzech porażkach. W sumie Hutnik miał wtedy na swoim koncie 5 p. 1 w perspektywie 24 spotkania. Pod moją pieczę zespół zanotował w rundzie jesiennej

4 wygrane, jedną porażkę oraz czterokrotnie zanotował wyniki remisowe. A na wiosnę — odpowiednio 7 zwycięstw, 3 remisy i 5 porażek.  
◆ Mówiąc najogólniej jeszcze wiosną br. Pańskie deklaracje o awansie do ekstraklasy mogły zostać spełnione przez piłkarzy. Przed meczem XXVI kolejki na wyjeździe z radomską Bronią Hutnik miał tylko 4 p. straty do prowadzącej Polonii.  
— Rzeczywiście, wtedy takowa szansa istniała i nie była ona tylko mrzonką bez pokrycia. Jednak jak wiadomo mecz w Radomiu przegraliśmy 1-2, tracąc dwie bramki samobójcze. To był mecz, który jeszcze długo nie tylko mnie będzie się śnił jako koszmar. Podobny, równie fatalny pojedynek, piłkarze rozegrali jesienią w Ursusie, wtedy również były 4 p. straty do lidera. Te dwa pojedynki tak na to dziś patrzą, zadykowały o naszym losie. Ujawniła się w tych spotkaniach jedna cecha mojego zespołu, a była nią nieumiejętność toczenia pojedynków z rywalem słabszym, pe-

wnego rodzaju nonszalancja wobec przeciwnika ustępującego nam umiejętnościami. Co ciekawe kontynuując tę myśl, gdy przyszło grać z tymi rozgrywek następowała metamorfoza i pełna mobilizacja w zespole. Proszę tylko przypomnieć sobie b. dobre spotkania z Wisłą i Polonią w wiosennej rundzie.

II lina, gdzie przecież grają rutyniarze. Właśnie ta formacja miała być najlepsza w zespole ale tak się nie stało. Najogólniej nie można mieć za pewnymi wyjątkami, zastrzeżeń do formacji obronnej, ale i ona miała złe, kiepskie mecze, że wspomnę oprócz meczu z Bronią spotkanie w Pabianicach z Włóknierzem. Zastrzeżenia budziła ponadto postawa Szczepina, który jako środkowy napastnik w stosunku do swoich możliwości grał za

sce w zespole i dla bramkarza Andrzeja Patera, ale miał on z uwagi na decyzję lekarzy zaprzestać uprawiania sportu.

◆ Na jakie zmiany zaniósł się w zespole, dobiega bowiem końca regulaminowy czas na dokonywanie transferów.

— Na liście transferowej Hutnika znalazło się czterech piłkarzy: Hubert Fait, Bogdan Sysło, który to już wiadomo, przechodzi do BKS Bielsko-Biała, Waldemar Ko-



Trener Cygan w niejednym meczu swojej drużyny wychodził z siebie...  
Fot. ANDRZEJ PASŁAWSKI

◆ Czy drużyna była należyście przygotowana do rozgrywek?

— Z całą pewnością tak! Przygotowania zimowe i późniejsze testy, przeprowadzone na AWF potwierdziły przypuszczenia, że zawodnicy są zdolni do dużych wysiłków i to na miarę I-ligową. Niestety, piłkarze muszą sobie uświadomić, że sukces spoczywa, mówiąc konkretnie, w ich nogach. Zespół nie zatracił bowiem swoich wysokich umiejętności technicznych i taktycznych. W grę wchodzi co innego — myślę tutaj najogólniej o niesportowym trybie życia, nonszalancji i braku odpowiedzialności za przebieg wydarzeń na boisku. Zresztą — w trakcie rozgrywek posypały się regulaminowe kary klubowe właśnie za niesportowy tryb życia.

◆ Czy wszyscy zawodnicy spełnili oczekiwania?

— Niestety, nie! Kilku zawodników zagrało w przekroju całego sezonu poniżej swoich oczekiwań. Zawiodł przede wszystkim Ireneusz Wójcik, zawiódł jako całość

bardzo statycznie. Natomiast zaobserwować można było dalszy rozwój umiejętności Leszka Kraczkiewicza.

◆ Wydawało się, że pierwszy zespół będzie miał pociąg z zawodników, którzy w ub. roku wywalczyli tytuł MP juniorów.

— Okazało się, że przeskok z wieku juniora do seniora jest procesem zbyt trudnym dla niektórych zawodników. Z tego zespołu w II lidze zagrał: Góra, Tyrka, Berezicki, Maj i Kasperczyk. Właśnie ten ostatni piłkarz najlepiej zaprezentował się, demonstrując umiejętności zbliżone do II-ligowego poziomu. Zapewne byłoby miej-

scę, kończący karierę sportową oraz Kazimierz Putek, któremu kończy się kontrakt z klubem. Ponadto podanie o zwolnienie złożył Bogdan Szczepina, który jednakże ma podpisany kontrakt z Hutnikiem na jeszcze jeden sezon.

◆ Akces do klubu zgłosiła dwójka piłkarzy, notabene naszych wychowanków: bramkarz Mariusz Piórkowski z Unii Tarnów oraz obrońca Jarosław Tyrka z Cracovii. Nie przeczę, że czynimy starania o pozyskanie nowych, klasowych zawodników. Ale w grę wchodzi astronomiczne wręcz kwoty finansowe...  
(dom)

Zaskakująco kończy się tegoroczny Mundial. W wielkim finale nie zagrają ani faworyzowana przez wielu Brazylija, ani rewelacyjnie spisujący się w pierwszych meczach eliminacyjnych Rosjanie czy Duńczycy, ani gospodarze imprezy, ani wręcz pięknie grający Francuzi. Pojutrze punktualnie o godz. 12 czasu miejscowego na boisko w Meksyku wyjdą jedenastki Diego Maradony i reprezentacji Republiki Federalnej Niemiec. Czy takie zestawienie finału można nazwać niespodzianką?

Myślę, że nie. Obydwie firmy od wielu lat należą do światowej czołówki piłkarskiej, zdobywały już w przeszłości miano najlepszej drużyny na świecie.

### Final niespodzianką?

Obecny zmodyfikowany system rozgrywania finałów mistrzostw świata, dość liberalny w fazie eliminacji, pozwalający nawet naszej drużynie awansować do dalszych gier, a także wyjątkowo specyficzne warunki klimatyczne Meksyku nakazywały opracowanie bardzo przemyślanej taktyki na wszystkie mecze i pozostawienie tego, co najlepsze, najcenniejsze, na drugą część rozgrywek. Trzeba było też mieć oczywście trochę szczęścia przy rozstawieniu, żeby w drugiej części rozgrywek nie trafić na przykład na niewygodnego przeciwnika. Argentynicy mieli właśnie to szczęście nie trafić ani na Brazylijczyków, ani na gospodarzy turnieju. Podopieczni Beckenbauera znani są od lat z tego, że swoim „swoistym” stylem gry potrafią wybić piłkę nożną z głowy widać się już w finale zespołom. Dla mnie osobiście tegoroczny finał nie jest niespodzianką. Uważam bowiem, że dużo łatwiej jest czasem sięgnąć po laury, kiedy przygotowane są one dla innych... (m)



W strzelaniu z wiatrówki zawsze potrzebne są sprawna ręka i celne oko...  
Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Trzeba uczciwie powiedzieć, że tym razem jedna z najbardziej widowiskowych konkurencji XXXIII Spartakiady Pracowników KM HiL — sztafeta kolektywów — w pełni się udała. Wybrano dogodny termin (środe 11 bm., przed wieczornym meczem Polska — Anglia, było to więc doskonale sportowe wprowadzenie do wieczornych emocji z Mundialu), na starcie stanęło 20 zespołów, w tym — co było największą niespodzianką — sztafeta pierwszego garnituru KM HiL, która od dłuższego czasu nie uczestniczyła w zawodach. Tym razem Bolesław SZKUTNIK, Stanisław KORZEŃ, Stanisław NAWROT, Jan TYRKA, Andrzej WORTMANN i Antoni KOWALSKI mimo ambitnej walki zajęli dalsze miejsce, ale jak twierdzą fachowcy najważniejszy był sam start w sztafecie kolektywów. Sukcesy przyjdą potem...

Od rozpoczęcia pierwszej konkurencji na obiektach KS „Hutnik” trwała zażarta walka o zwycięstwo w tej pierwszej konkurencji (dodajmy

bardzo trudnej, wymagającej od uczestników wszechstronności, refleksu, umiejętności koncentracji itp). Ostatecznie po zaciętej walce sukces odniosła sztafeta kolektywu ZS występująca w składzie: Ryszard Łuczyński, Tadeusz Boćniewicz, Jan Luty, Jerzy Barnaś, Robert Kuś i Mirosław Raduszewski. Drugi był ZO, a trzeci ZK. Dalsze miejsca zajęli: 4. HPR, 5. P67, 6. ZT, 7. ZT, 8. ZM, 9. DT, 10. P96, 11. ZB, 12. ZG, 13. OOC, 14. ZW, 15. DL, 16. ZA, 17. TE, 18. ZRU, 19. DKJ

Interesująca była też rywalizacja indywidualna zawodników w poszczególnych grupach (kierownicy, sekretarze, przewodniczący NSZZ, Rady Pracowniczej, ZSMP i TKKF) i konkurencjach. Startowano bowiem w rzucie łotką, rzucie granatem, rzucie do kosza, rzucie kółkiem do krzyżaka, strzelaniu na bramkę i w strzelaniu z broni pneumatycznej. Po podliczeniu wyników osiągniętych w tych konkurencjach wyłoniono zwycięzców.

W grupie KIEROWNIKÓW

## „Sztafeta Kolektywów”

ZAKŁADÓW pierwsze miejsce zajął Bolesław Szkutnik (dyrektor ekonomiczny) 147 p. przed Marianem Regułą (TE) 146 p. i Ryszardem Łuczyńskim (ZS) 139 p. Czwarty był Jacek Czyżewicz (ZW) 126 p., piąty Marian Zastawny (HPR) 123 p., a szósty Antoni Zięba (P67) 123 p.

Wśród SEKRETARZY PZPR zwyciężył Jan DYNUR (ZO) 161 p. przed Jerzym Polańskim (ZM) 136 p. i Stanisławem Karolakiem (DKJ) 132 p. Czwarte miejsce zajął Andrzej Pakosz (HPR) 125 p., piąte — Tadeusz Boćniewicz (ZS) 110 p., a szóste — Michał Kowalski (OOC) 109 p.

Najlepszym ZWIĄZKOWCEM — SPORTOWCEM okazał się Ryszard PABIAN (DL) 111 p. przed Józefem Plachą (TE) 106 p. i Mariuszem Skubiszem (ZK) 104 p. Czwarty był Andrzej Kostrzewa (HPR) 104 p., piąty Kazimierz Kinal (ZO) 102 p., a szósty Ludwik Piec (ZA) 99 p.

Klasyfikacja w grupie PRACOWNIKÓW RADY PRACOWNICZEJ: 1. Witold RÓZALSKI (ZRU) 182 p. 2. Lech Jakubowski (TE) 140 p. 3. Tadeusz Banach (DT) 128 p. 4. Jerzy Barnaś (ZS) 121 p. 5. Zbigniew Krzemiński (ZB) 115 p. 6. Marek Podtęcki (ZM) 108 p.

Wśród ZETESEMPOWCÓW triumfował Marek KORCZYŃSKI (ZRU) 166 p. przed Jerzym Sobotą (DKJ) 154 p. i Markiem Sadowskim (ZO) 130 p. 4. miejsce zajął Marek Kowalski (HPR) 127 p., 5. Józef Tokarski, 6. Wojciech Dejmek (DT) 107 p.

W grupie PREZESÓW TKKF najlepszy okazał się Jan SZAFRANIEC (OOC) 218 p. przed Mirosławem Raduszewskim (ZS) 191 p. i Włodzimierzem Grzelakiem (DL) 167 p. Czwarty był Antoni Kowalski (HiL) 144 p., piąty Marian Gil (ZW) 141, a szósty Aleksander Szlag (ZO) 139 p.  
(mm)



Sztafeta reprezentacyjna HiL (od lewej Stanisław Nawrot, Bolesław Szkutnik i Stanisław Korzeń) rzucający kółkiem do krzyżaka) była w centrum uwagi kibiców.